Nr 40. Kraków 17 Lutego — Niedziela. Rok 1861.

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTĄ (w Państwie Austryackiem).	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ „ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:
Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 29 w domu „Krzysztofory“ zwanym, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

CZAS

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów. Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do bióra Administracyi „Czasu“.

LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 16 lutego.

Dwa główne organa dziennikarstwa wiedeńskiego *Oesterreichische Zeitung* i *Ost-Deutsche Post*, a szczególniej pierwsza, przyniosły nam wiadomości co do statutów o przyszłej Radzie państwa i sejmach krajowych, któreśmy podali w numerze wczorajszym. Wiadomości te niezostały zaprzeczone przez ostatnie dzienniki wiedeńskie, tem samem większej nabrały wagi, i dla tego lubo są tylko wieścią dziennikarską, zastanowić się nad niemi wypada.

Bierzemy z nich ważniejsze punkta:

1) Że rada państwa składa się z dwóch kuryj (o czem już donosiły dawniej *Neueste Nachrichten* patrz *Czas* Nr 26 z 31 z. m.);

2) Że pierwsza kurya składa się z posiadaczy fideikomisów, ze znakomitości kościoła, państwa, umiejętności i sztuk, mianowanych przez Cesarza dożywotnie;

3) Że druga kurya składa się z około 350 członków, wybieralnych przez sejmy obwodami i powiatami (co *Ost-Deutsche Post* objaśnia w ten sposób: że lubo reprezentacya rady państwa ma wyjść z wyborów sejmowych, uczyniono zastrzeżenie, nadające Koronie w wypadkach bardzo naglących i w trudnych okolicznościach prawo rozpisywania wyborów bezpośrednio z tych okręgów wyborczych, które mają wybierać deputowanych do sejmów; albowiem przyjęto zasadę, że nie sejm *in corpore* wybiera radców państwa z koła swego, lecz że deputowani sejmu zbiorą się do tego aktu według obwodów, tak np. iż w sejmie czeskim deputowani obwodów czeskich osobno a obwodów niemieckich osobno wybierać będą.)

4) Że rada państwa w swojej całości ma obradować nad temi przedmiotami, które jej na mocy art. II dyplomu z 20go października przekazane będą. Co się tyczy tych przedmiotów które się odnoszą do takich ogólnych praw, jakie dotychczas wspólnemi były dla krajów nie węgierskich, rada państwa zajmować się niemi będzie z wyłączeniem członków węgierskich.

Z tych wiadomości wypadałoby najpierw, że Rada państwa nie jest Radą państwa ale sejmem centralnym. Nazwa nie przemieni istoty rzeczy. Pierwsza kurya nosi wyraźną cechę Izby parów; jej skład, nominacya przez Koronę i dożywotność członków przemawia tak głośno, że wszelkie dowodzenie zbyteczne. Druga kurya jest Izbą deputowanych, i nie może być czem innem, skoro nie jest reprezentacyą sejmów krajowych. Nie może zaś być takową reprezentacyą, skoro jej członkowie mają być wybierani obwodami i powiatami, a nie przez sejm *in corpore*. Bo przecież dowodzić nie potrzeba, że grona deputowanych sejmu zebrane według obwodów, są tylko gronami prywatnemi, z których każdy członek może być deputowanym na sejmie, ale sejmu z sobą do grona przenieść nie może. Tem bardziej zaś druga kurya cechę Izby deputowanych mieć będzie, jeżeli w wypadkach nagłych i trudnych, które, powiedzmy mimochodem, nader się często zdarzyć mogą, członkowie do niej mają być bezpośrednio z okręgów wyborczych wybrani. W obu razach sejm krajowy jest całkiem do utworzenia takiej Izby deputowanych niepotrzebny.

Źle mówimy: potrzebny jest do pogodzenia tego składu Rady państwa z dyplomem cesarskim, tak jak nazwa Rady państwa potrzebna według *O.-D. Post*, aby się trzymać brzmienia dyplomu. Art. I bowiem brzmi:

Prawo wydawania, zmieniania i znoszenia ustaw wykonywanem będzie przez Nas i Naszych następców jedynie za współdziałaniem sejmów prawnie zgromadzonych, a względnie za współdziałaniem Rady państwa, do której sejmy wysyłać będą oznaczoną przez Nas liczbę członków.

Nie ma tu mowy ani o kuryach, a mniej jeszcze o Izbie deputowanych wybieranej nie przez sejm, ale przez grona deputowanych sejmowych, lub bezpośrednio przez okręgi wyborcze. Według dyplomu z 20 października, Rada państwa jest reprezentacyą sejmów krajowych przy koronie; według doniesienia *Oesterreichische Zeitung*, Rada państwa jest parlamentem centralnym. Według dyplomu, Rada państwa odpowiada w harmonii z całym tym dokumentem jedności monarchii opartej na autonomii krajów koronnych; według podanych wiadomości, Rada państwa odpowiada jedności państwa opartej na centralizacyi. W obec autonomii, jeden to systemat, czy centralizacya w gabinecie czy w parlamencie; dyplom cesarski był rękojmią autonomii dla krajów koronnych. Chodzi o ducha a nie o obejście go literą: mniejsza o to, czy nazwa będzie Radą państwa lub sejmem, parlamentem, byle tylko była reprezentacyą sejmów krajowych a nie czem innem.

Że zaś nią nie jest Rada państwa w składzie przez dzienniki wiedeńskie podanym, najlepiej wskazuje punkt czwarty wyżej stawiony. „Rada państwa w całości ma obradować nad przedmiotami w art. II dyplomu przekazanemi.“ Na nic się nie przyda to pozorne zgadzanie się z literą dyplomu, bo nie jest wcale jedno i to samo, i dla żadnego kraju koronnego nie może być obojętną rzeczą, czy nad przedmiotami tak wielkiej wagi, jak te które są w art. II zawarte, obradować będzie reprezentacya jego sejmowa z autonomii płynąca, czy też deputowani sejmowi wybrani z obwodów lub nawet bezpośrednio powołani. A cóż dopiero powiedzieć, że owa Rada państwa „zajmować się będzie przedmiotami, które się odnoszą do takich ogólnych praw, jakie dotychczas wspólnemi były dla krajów niewęgierskich, z wyłączeniem członków węgierskich.“ A więc Rada państwa zajmować się będzie temi sprawami krajów koronnych, któremi zajmować się będzie sejm węgierski? Nie jestże to po prostu centralizacya dla wszystkich krajów koronnych prócz Węgier? Do jakichże atrybucyj zredukowane będą sejmy krajowe? Czy do takich jakie rady departamentowe mają we Francyi?.... Inaczej brzmi w tym względzie art. III dyplomu z 20 października:

Wszystkie inne przedmioty ustawodawstwa niezawarte w pomienionych punktach (art. II) załatwiane będą odpowiednio do konstytucyi w właściwych sejmach i wraz z takowemi, a to w królestwach i krajach należących do korony węgierskiej w duchu dawniejszych ich konstytucyj, w innych zaś Naszych królestwach i krajach w duchu ich ordynacyj krajowych i stosownie do takowych.

Gdy jednak, wyjąwszy krajów korony węgierskiej, pod względem również takich przedmiotów ustawodawstwa, które nienależą do wyłącznej kompetencyi całej Rady państwa, przez długi szereg lat wspólne dla wszystkich innych krajów Naszych odbywało się traktowanie i rozstrzyganie, przeto zastrzegamy sobie, aby podobne również przedmioty traktowane były z współudziałem Rady państwa obok zawezwania radców państwa z tychże krajów.

Wspólne obrady mogą i wtedy nastąpić, jeżeli właściwy Sejm zażąda tego i o to wniesie ze względu na przedmioty niezostawione kompetencyi Rady państwa.

Stósownie zatem do dyplomu cesarskiego, przedmiotami w art. II. niezawartemi, zajmuje się Sejm Krajowy a nie Rada państwa; wyjątkowe zaś wspólnie przedmioty traktowane być mają tylko z współudziałem Rady państwa i zawezwaniem radzców krajowych. Nareszcie, że Sejm krajowy jest głównym Rady państwa żywiołem, dowodzi najlepiej, iż może zażądać wspólnych — to jest reprezentacyj wszystkich sejmów krajowych — obrad.

Z tego co się dotąd powiedziało, okazuje się dostatecznie:

naprzód: że Rada państwa taka jak ją skreśliły dzienniki wiedeńskie, nie byłaby Radą państwa w duchu dyplomu cesarskiego pomimo swej nazwy, ale byłaby poprostu sejmem centralnym takim, o jakim już donosiły poprzednie pogłoski; byłaby Zgromadzeniem centralizującem, dla monarchii w ogóle i krajów koronnych w szczególności równie niebezpiecznem i szkodliwem, któreby się na *konstytuante* z r. 1789 przedzierzgnąć musiało, jakeśmy to już obszernie w n. 27 z 1go b. m. pisma naszego wypowiedzieli. Ponieważ w Sejmie na tej drodze rewolucyjnej z natury rzeczy będącym, autonomia nasza, która jest głównem Galicyi życzeniem i jej pomyślności rękojmią, pochłoniętąby została — jak się z samych owych wiadomości pokazuje — winniśmy się odwołać do słów oświadczenia złożonego przez naszą deputacyę w ręce Ministra Stanu na dniu 4 b. m.

....Gdyby bowiem ogólny jakiejbądź formy unitarny parlament Monarchii, w którym i my udział braćbyśmy musieli, interesa Galicyi i Krakowa w najżywotniejszych kwestyach narodowości naszej, w kwestyach naszego zwyczaju, obyczaju, oświaty, majątku publicznego i instytutów krajowych, miał być rozstrzygającym — toby zaiste polityczne cele pewnej części parlamentu germańską dążnością przejętej — jak w innych niegermańskich, tak i w naszym elemencie, — Rzeszy niemieckiej obcym — najsilniej uzasadniony opór znalazły.

Powtóre: że Rada państwa taka jak ją skreśliły dzienniki, sprzeciwia się jeżeli nie wprost literze dyplomu z 20go października, to sprzeciwia się zupełnie jego duchowi, który zachowując jedność monarchii, krajom koronnym decentralizacyę administracyjną, to jest autonomię Sejmów krajowych, jak najwyraźniej zaręczył. Autonomia w obec takiej Rady państwa jest niemożebną: pozostałaby ona podobną, jak dotąd, do owych aniołków rafaelowskich, z przecudną główką i skrzydełkami, ale bez ciała i w ciągłej kontemplacyi....

Z tych przeto powodów, i w przekonaniu, że nie może być zamiarem rządu postawić reprezentacyi krajów koronnych nieniemieckich w tej konieczności, z natury rzeczy płynącej, aby w Radzie państwa musiały być żywiołem burzącym a nie organicznym, — a oraz w zaufaniu, że przyrzeczenia, na dyplomie cesarskim, który jest podstawą przeobrażenia systematu, również jak życzeń i dążności ludów monarchii oparte, dotrzymane zostaną — nie możemy poczytać wiadomości podanych przez dzienniki wiedeńskie za autentyczne doniesienie.

Kwestya językowa Uniwersytetu Jagiellońskiego została jak na teraz rozstrzygnięta. Na mocy postanowienia J. C. Mości z d. 4go b. m. Minister Stanu wydał pod d. 13 b. m. rozporządzenie, które o ile tyczy się wykładu nauk na trzech wydziałach uniwersytetu tutejszego, lekarskim, prawniczym i filozoficznym (wydział bowiem teologiczny, na którym języki polski i łaciński są wykładowemi pozostał nietknięty), mieści w sobie te główne zasady:

1. Na wydziale lekarskim ma być na przyszłość język polski wykładowym; wszelako aby językowi niemieckiemu dać w wykładach udział w pożądanem uwzględnieniu:

a) każdy docent obowiązanym jest na prelekcyach polskich co do głównych przedmiotów swoich obeznawać dokładnie słuchaczy swoich z całą niemiecką literaturą fachową tego przedmiotu aż do najnowszych czasów;

b) aby młodzież uczącą się utrzymać w ćwiczeniu się w języku niemieckim i aby sprowadzić ożywiony związek między literaturą polską i niemiecką, profesorowie obowiązani są miewać po niemiecku *collegia publica*, które najmniéj co trzecie półrocze winni są czytać;

c) profesor policyi lekarskiéj ma polecenie słuchaczom swoim praktyczne kollegia jako *publica* w języku niemieckim miewać i przedsiębrać z nimi po niemiecku praktyczne ćwiczenia w układaniu lekarskich *Parere* i opinij;

d) wykład encyklopedyi nauk lekarskich i historyi medycyny ma być po niemiecku.

2. Na wydziale prawa i umiejętności politycznych, zachowując różnicę między przedmiotami prawniczemi ogólnemi z jednéj strony, a z drugiéj pozytywnemi austryackiemi i niemieckiemi, język polski będzie wykładowym w ogólnych przedmiotach naukowych prawa rzymskiego i kanonicznego, filozofii prawa, encyklopedyi umiejętności prawniczych, ekonomii politycznéj w całéj jéj obszerności, polityki administracyi i cywilizacyi, ogólnéj statystyki, europejskiego prawa narodów, prawa francuskiego i dawnego prawa polskiego, nakoniec w praktyce postępowania cywilnego i karnego;

natomiast język niemiecki jako wykładowy przepisany jest w pozytywnych zawodach prawniczych austryackich i niemieckich: w prawie cywilnem austryackiem, prawie karnem austryackiem i procesie karnym, w postępowaniu cywilno-sądowem, w austryackiéj statystyce, prawie górniczem, prawie handlowem i wekslowem, w prawoznawstwie administracyjnem i skarbowem (jako *specialia austriaca*), a nakoniec w historyi państwa niemieckiego i prawa niemieckiego tudzież prywatnego prawa pospolitego niemieckiego (jako *specialia germanica*).

3. Na wydziale filozoficznym przeznaczony jest język polski z zasady jako wykładowy.

Gdy jednak wydział filozoficzny uważanym być zarazem winien jako zakład wychowaczy dla kandydatów do stanu nauczycielskiego przy gimnazyach, a takowym musi być dana sposobność nabywania przygotowawczego wykształcenia jakiego potrzebują, aby módz po części wykładać po gimnazyach w języku niemieckim, przeto zarazem rozporządza się:

a) aby obok wykładów nauki języka niemieckiego i literatury w niemieckim języku,

b) z dwóch profesorów przeznaczonych do każdego z zawodów naukowych historyi i filologii klasycznej przy uniwersytecie, jeden miewał odczyty w języku polskim, drugi w niemieckim.

c) aby przy seminaryum filologicznem w Krakowie ćwiczenia odbywane były przez jednego profesora w języku polskim, przez drugiego w niemieckim, i aby ewentualnie na seminaryum historycznem, które ma być zaprowadzone w Krakowie o ile można najspieszniej, weszło dwoiste odbywanie ćwiczeń w polskim i niemieckim języku; nakoniec:

d) aby co się tyczy fachów matematycznych i przyrodniczych, *collegia publica* we wszystkich zawodach naukowych odbywały się po niemiecku.

4. Zarazem JCKAMć raczył najłaskawiej zezwolić na postawienie zasady, aby na przyszłość, przy ustanawianiu profesorów na wydziale prawniczym i prawnopolitycznym w Krakowie, ci profesorowie, którzy wykłady mają miewać po niemiecku w przedmiotach pozytywnego prawa, objaśniali słuchaczy swoich co do prawniczej terminologii obok niemieckiego języka zarazem i w polskim, i aby przeto ewentualnie tacy tylko profesorowie na tym wydziale byli umieszczani, którzy zupełnie biegłymi są w języku polskim.

5. Co się tyczy języka egzaminacyjnego podczas teoretycznych egzaminów rządowych, ma obowiązywać na przyszłość zasada, że przed komisyami egzaminacyjnemi w Krakowie, teoretyczne egzamina sądowe składane będą przez słuchaczy prawa tamecznej wszechnicy w tym języku, w jakim wykładane im były te przedmioty, z których składają egzamen.

Dalsze ustępy tego rozporządzenia odnoszą się do jego zastósowania; podamy takowe następnie, skoro urzędownie obwieszczonemi będą. Najważniejszym bo chwilowym, jest przepis, aby od nowego półrocza uniwersyteckiego ci profesorowie którzy posiadają język polski i których przedmioty po polsku wykładane być mają, rozpoczęli wykłady swoje w języku polskim; tudzież że kolegia profesorskie mają bezzwłocznie poczynić stósowne wnioski co do obsadzenia katedr.

Podając tymczasowo te najważniejsze części rozporządzenia ministeryalnego, nie wchodzimy jak na teraz w szczegółowe jego ocenienie pod względem, jak dalece życzenia kraju i potrzeby jego, tudzież warunki kształcenia się młodzi akademickiej zaspokojone zostały tą zmianą w wykładach uniwersyteckich. Przyjmujemy z wdzięcznością każdy krok prowadzący do odzyskania praw i narodowych instytucyj naszych, a nie tracimy nadziei, że gdy przyszły sejm krajowy weźmie sobie za jedno z głównych zadań wprowadzić wychowanie publiczne na naturalną i przyrodzoną drogę, uzyska to, do czego krajowi w ogóle, a uniwersytetowi jagiellońskiemu w szczególe przysłuża: język ojczysty w szkole i urzędzie. Rozporządzenie bowiem powyższe nie dozwala jeszcze przypuszczać, aby już orzeczonem zostało w najwyższych sferach, w jaki sposób i kiedy otrzyma Galicya autonomię odrębną i odpowiednią swojej narodowości. Ażeby to nastąpiło, potrzeba aby język polski wprowadzony został na wydziale prawniczym, w przedmiotach nawet praktyki sądowej i administracyjnej.

Minister Stanu w odpowiedzi swojej danej deputacyi galicyjskiej w dniu 4 stycznia wyrzekł był te słowa, do których i przy tej sposobności niechaj nam odwoływać się wolno: „Otrzymacie legalny organ (sejm) nietylko do upominania się o te prawa, jak w waszym memoryale, ale i o dal-

---

Część Literacko-Artystyczna.

Z PRZESZŁOŚCI.

OBRAZ N. M. PANNY W CZĘSTOCHOWIE.

Niema już może przedmiotu któremuby zabrakło na regestratorach, zapisujących w inwentarze swoje nawet tego rodzaju utwory i zdarzenia które prócz nich na niczyją nie zasłużyłyby uwagę. Im mniéj pojawia się dzieł elektryzujących społeczność, tém czynniejsi zwykle bywają w literaturze ci jakby dozorcy cmentarza, zapisujący imie każdego, dla tego że umarł. Jakkolwiek potrzebni na świecie i owi zimni ludzie, a prace ich wielką dla drugich bywają pomocą, przecież jakieś wstrętne rodzi się uczucie gdy ich widzimy systematyzujących w swoje regestra np. cudowne obrazy i doznane przez nie łaski a pomoce. Ta pożyteczna praca w Niemczech często przez Protestantów na zimno robiona, da się porównać z mozołem tego coby wonie kwiatów w pęcherzyki łowił a w słojkach dla badań zamykał.

Począwszy od dzieła Gumpenberga (*Atlas marianus*) aż do książki Oettingera (*Iconographia mariana*) mamy wielką liczbę spisów obrazów cudownych N. M. Panny i wykazów braszur w różnych językach o nich traktujących. U nas z téj gałęzi bibliografii wymienić wypada: Hiacynta Pruszcza, X. Andrzeja Załuskiego, Jezuitę Michała Krasuskiego, i Adama Jochera. Obliczono 12,000 cudownych obrazów Matki Boskiéj na świecie, Polska zaś około 180 ich posiada. Najsłynniejsze są: w Borunach, Berdyczowie, Gidlach, Kalwaryi, Kodniu, Leżajsku, Podkamieniu, w Piekarach, Różanym Stoku, Studziannéj, Sokalu, i Ostréj Bramie. Obrazy takie ma u nas każda prawie okolica, a Częstochowa dla całéj już Polski święte zachowała Palladium.

Mają Niemcy i Francuzi w kościołach swoich tę naszą Najświętszą Pannę z zczerniałém obliczem, a niedawno staczali spory o symboliczne téj barwy znaczenie. Jakkolwiek w całéj téj polemice w Paryżu, Kolonii i w Wrocławiu toczonéj, napisano wiele niedorzecznych zdań, a regestratorowie literaccy z erudycyą się popisywali; przecież sądzę iż dla rzeczy saméj i ze względu na kilku poważnych uczonych którzy w téj sprawie głos zabrali, nieobojętną dla nas będzie treść sporu całego.

Rzecz się tak miała: Braun w piśmie kolońskiém: *Organ für Christl. Kunst* (VIII Ner 10, 11) przytoczył miejsca cudownych obrazów zwanych przez lud czarnemi wizerunkami N. M. Panny: w Rzymie (w Sta Maria Maggiore), w Neapolu, Lorecie, w Einsiedeln w Szwajcaryi, w Marsylii w Chartres, Alt Oettingen w Bawaryi, w Kolonii, Wrocławiu itd. — a zastanawiając się nad obrazami w Kolonii (w kościołach na Schnur i Kupfergasse) porównał je ten uczony niemiecki z naszym częstochowskim obrazem. Okazała się tożsamość prawie, a ztąd powstało pytanie: dla czego Bogarodzicę tę Królową jasnego nieba, malowano barwą nocy, żałoby i ciemności w jakich nam tradycye tylko złe duchy przedstawiać zwykły?

Zawiązał się więc spór naukowy — pierwsze pisane w téj sprawie artykuły wyjaśniały tylko okoliczność: że obrazy owe wszystkie cudowne, jedne z drugich kopiowane były; a zatém ostatniém ogniwem łańcucha tego zdawał się być pierwotny utwór ś. Łukasza na cyprysowym stole N. M. Panny malowany, o czém pierwszy Teodor Anagnotes wspomina. Właściwości kolorytu szkoły bizantyńskiéj, a wreszcie podanie ś. Epifaniusza, że Bogarodzica miała twarz koloru nakształt dojrzałego ziarna pszenicznego, przydawały dowodów odpowiedziom na postawione pytanie.

Byli i tacy co przytaczając daty pożarów kościołów swoich, twierdzili iż barwa twarzy z dymu poczerniała — inni wreszcie rozbierając chemicznie farby, okazywali że miały w sobie pierwiastki które po rozkładzie zciemniały. Nakoniec pan W. Ranke profesor i radca królewski w Wrocławiu, następne w téj sprawie wywody ogłosił. Zwraca się ten protestancki uczony w świat klasyczny — widzi jak tam Persefonę, Afroditę i Hekatę w czarnéj przedstawiają barwie, Dyannę z Efezu po spaleniu świątyni zawsze okopconą wyobrażają; a Juno karmiąca Marsa podobną mu się wydaje do katolickich typów Madonny. Studyując na ten temat szczegóły posągów bogiń starego świata, przychodzi pan Ranke do wniosku: że wyobrażenie N. M. Panny ma źródło swoje w okopconéj statui efezyjskiéj Dyanny.

Nie będę tutaj powtarzał odpowiedzi, jakie uwaga ta wywołała w katolickich nadreńskich Niemczech. Pan Ranke wytrzymać musiał żarliwą a nawet sarkastyczną polemikę. Duchowni a szczególniej uczony Braun ostro przeciw niemu wystąpili, przecież pytanie: dla czego obrazy wystawiają czarną twarz N. M. Panny, stało jako nierozwiązane ostatecznie.

W sporach tych zwrócono uwagę na symboliczne znaczenie barwy w obrazach. Kolor czerwony jako ogniowy uważanym był za pierworodny, najszlachetniejszy i kosmiczny. Jest on znamieniem miłości i godności najwyższej, a zatem Bogarodzicy właściwym. Ztąd potęgując i zgłębiając w obliczach N. M. Panny i Chrystusa Pana miłość najwyższą, na wchodzie malować je miano farbą brunatną.

Tak studyując przyszli wreszcie niemieccy uczeni do rozważania jedynego źródła z którego czerpali i czerpią religijni kościelni malarze. Niegdzieindziej szukać go wypada, jak tylko w Pśmie ś. Zkądże znaleźć np. tłomaczenie dla czego N. M. Pannę wystawiają w promienistem otoczeniu, stojącą na księżycu, a gwiazdami zwieńczoną? Oto w Apokalipsie, gdzie (XII. 1) czytamy: *I ukazał się znak wielki na niebie — niewiasta obleczona w słońce, księżyc pod jéj nogami, a na głowie jéj korona z gwiazd dwunastu.* — W piśmie też ś. znajdą się texta które służyły za temata do wszystkich znanych w kościele typów pędzlem i dłutem wystawionych.

Są te źródła w psalmach, proroctwach, litanii i ewangelicznych opowiadaniach o życiu Bogarodzicy. Tam np. VI psalm kantyków Salomonowych (*Ego dilecto meo* etc.) tłomaczy nam treść naszego kalwaryjskiego i myślenickiego obrazu; a owe wyrażenia litanii przywodzą na myśl tyle utworów pędzla, w których N. M. Panna przedstawia się jako jutrzenka, mistyczna róża, brama niebieska, opiekunka grzesznych etc.

Francuzi rozwijając dowodzenia na tę drogę przez Niemców zwrócone, trafili wreszcie do Salomonowych pieśni, gdzie się pierwotna i niewątpliwa myśl naszego częstochowskiego obrazu znalazła. Czytamy tam o najpiękniejszej z dziewic: *Czarnaciem ale piękna córki jerozolimskie, jako namioty Cedar.... Nie patrzajcie na mię żem jest śniada, bo mię opaliło słońce....* Słońce więc miłości opaliło i zczerniło mistycznie świętą twarz Bogarodzicy — a nie w materyi farby, ani w Dyannie z Efezu szukać wypada przyczyny brunatnego lica.

Dalsze szczegóły dowodzeń Rankego, jak przytoczenie płaszcza Dyanny gwiaździstego a ozdobnego w kwiaty, klejnoty i wyrabiania wzorzyste, naprowadziło niemieckich znów uczonych na nowe a przekonywujące tłomaczenia treści obrazu.

I tak kiedy N. Panna piastuje zwykle dziecinę Jezusa na prawym ręku, w obrazie częstochowskim widzimy Chrystusa na lewym, z ręką prawą zwróconą do swej matki a błogosławiącą jéj.

Znajdują się też w jednym z psalmów Dawida słowa następne: *Stanęła królowa po prawicy Twojej w ubiorze złotym, obleczona rozmaitością... wszystka chwała tej córki królewskiej wewnątrz....* a Salomon mówi o szyi téj oblubienicy, co jaśnieje jak klejnoty, o łańcuchach złotych jakie jéj uczynią, o kwiatach w które ją obleką.

A więc widzimy na naszym obrazie tę Panią tak jak ją przeczuli prorocy: w gwiaździstej koronie, w szacie ze złota i kwiecia, z czarnem obliczem. Nie Ona tu główną osobą, ale *stanęła* tylko *królowa po prawicy syna swego.* Twarz dzieciny do Niej zwrócona (*Adjuvabit eam Dominus vultu suo*), a ręka błogosławi Jej. Wśród gwiazd apokaliptycznych a w otoczeniu złota stoi Pani świata.

Przywodząc te rezultaty szczęśliwie wywołanych studyów, trudno pominąć uwagę Brauna, gdy zastanawiając się nad potęgą wrażenia jakiem górują cudowne obrazy nad arcydziełami sztuki, przypatruje się częstochowskiemu obrazowi Bogarodzi-

sze, które wtedy jako legalny głos kraju uwzględnionemi będą. Co się tyczy sprawy języka w ogóle, a w szczególności na uniwersytecie krakowskim, sądzę, że kraj niebawem zadowolnionym zostanie.“

Pod tym ostatnim względem nastąpiła wprawdzie ważna i korzystna zmiana — a resztę, mówiąc słowami Ministra stanu, zostawić należy owemu legalnemu organowi, który ma się upomnieć o prawa w memoryale wskazane....

Rozprąwy parlamentu berlińskiego nad poprawką Vinckego otrzymały obszerne sprawozdanie w *Journal des Débats*. W numerze z 12go b. m. zdaje on sprawę z rozpraw nad poprawką Stavenhagena, która naturalnie nie jest mu na rękę. Kończąc dodaje:

Słaba mniejszość z 41 głosów poparła tę poprawkę, mającą na celu sprowadzić Izbę do oświadczenia się na korzyść narodowości polskiéj. Nowa ta poprawka któréj się oparł minister spraw wewnętrznych p. Schwerin w wyrazach mało jak się zdaje zostawiających nadziei dla sprawy narodowości polskiéj, była w końcu odrzuconą znaczną większością. Oto są dwa wota które z kolei przyszły pocieszyć gabinet z niespodziewanéj klęski jakiéj doznał przy poprawce p. Vinckego.

Otóż wszystko co *Débaty* znalazły do powiedzenia nad poprawką posłów polskich w Berlinie i teoryą prawa narodów postawioną przez p. Schwerina! Nowy to dowód doktryny tego dziennika. Orzekł parlament jakikolwiek, ale zawsze parlament, znaczy to samo u *Débatów* co powiedział Mufti! Zdanie zaś objawione o wyrazach p. Schwerina, świadczy jak rozumieć bezstronność tego pisma i czyni niemały zaszczyt jego redakcyi!...

KORESPONDENCYA CZASU.

Z pod Tatrów 12 lutego.

Od niejakiego czasu krążą po dziennikach niemieckich pogłoski objawiające wyraźnie chęć, dążność a nawet parcie, iżby przed zwołaniem sejmów krajowych, miał być wprzód zwołanym sejm Państwa. Czyli to być może, odwołuję się do dyplomu Monarszego, a ten nam najlepiéj odpowie, bo dokument ten wydanym został właśnie jako zasadnicze a nieodwołalne prawo dla Monarchii Austryackiéj; ten dokument przeto jedynie względem ogólnéj reprezentacyi państwa stanowić może, i on też stanowi punkt wyjścia przy nowéj organizacyi ze strony rządu:

Przeczytajmy punkt I a dowiemy się że prawo wydawania, zmieniania, znoszenia ustaw, wykonywanem będzie przez Monarchę *jedynie* za współdziałaniem sejmów a względnie za współdziałaniem Rady Państwa *do któréj sejmy wysyłać będą* oznaczoną liczbę członków. Przeczytajmy punkt II i III a dowiemy się że wszystkie sprawy ogólne państwa załatwiane będą przez Monarchę za współdziałaniem Rady Państwa a wszystkie inne to jest krajowe w królestwach i krajach we właściwych sejmach w duchu ich ordynacyi krajowych; przeczytajmy nakoniec cały ten Dokument a przekonamy się że Monarcha w tym zasadniczem prawie Monarchii, żadnego wspólnego sejmu państwa nieustanowił, ani o nim nie wspomniał, przeciwnie wyraźnie orzekł że jedynie sejmy krajowe i Rada państwa z łona sejmów wychodząca, wspólnie z Monarchą władzę prawodawczą stanowić mają; te też, a żadne inne organa legalnéj władzy stanowić nie mogą.

Jeżeliby kto chciał szukać faktów którymi by mimo wyraźnego prawa, myśl Rządu co do dalszego postępowania śledzić chciał, to i na takich już nam nie brakuje, a które legalne postępowanie w duchu zasadniczych punktów Dyplomu potwierdzają; wszak już okólnik Pana Ministra, mówiąc o reprezentacyi ogólnéj Państwa, nie mówi o żadnéj innéj jak tylko o Radzie państwa, którą ze względu właśnie jéj ważności, że staje jako ogólna reprezentacya państwa z łona sejmów krajowych wypływającą i zwiększoną mieć chce; przytoczyć mogę również oświadczenie rządu przy świeżych operacyach finansowych, zapewniające że te operacye zebrać się mającéj powiększonéj Radzie Państwa do ocenienia przedłożonemi będą, o sejmie Państwa zaś żadnéj wzmianki nie ma, bo być nie może.

Nie potrzeba tu zaprawdę długich argumentacyi, dość byłoby powiedzieć że Monarcha wydał nam ustawę i szanować ją będzie umiał, my zaś posiadamy ją i bronić ją będziemy umieli przeciw wszelkim zachciankom; lecz mimo tego pozwalam sobie jeszcze wywód i z naturalnych warunków wszelkiéj społeczności, że nie ogólna reprezentacya Państwa może formować lub dawać ducha i kierunek organizacyi autonomowych krajów, ale właśnie przeciwnie, uorganizowane według własnych narodowych pojęć i odrębnych stósunków kraje mogą dopiero i jedynie wydać zgodną ze sobą i zgodną z drugimi organiczną całość.

Rzućmy tylko oko nasze na ludzkość jak ona wyszła z łona Boga i jak Opatrzność prowadziła ją w rozwoju społecznym aż do dzisiejszego organizmu; wszak ojciec Adam gdy wstąpił pierwszy na tę ziemię, nie zastał na niéj Państwa, wszak pierwsza generacya stanowiła najprzód jednostki, te zawiązały się najprzód w rodzinę, rodziny natchnione wewnętrznym pociągiem sympatyi a wzajemną wspólności potrzebą, łączyły się dopiero w pokolenia, te w plemiona, narody, a w końcu dopiero utworzyły państwa. Tą drogą Opatrzność sama prowadziła ludzkość i ta a nie inna droga może jedynie organizować krzepkie jednostki społeczne, łączyć zgodnie jedne z drugiemi i tworzyć zdrowe i trwałe całości; stósując więc tę zasadę do naszego przedmiotu powiedzieć można, że tylko ze swobodnego, nie narzuconego narodowego rozwinięcia konstytucyi krajowych których wyrazem jest narodowy sejm, może wyjść organizm historycznemu prawnemu poczuciu i potrzebom istotnym kraju odpowiedni; tylko z łona takich sejmów może znów uformować się organizm, który mieści w sobie tak wszystkie warunki pojedynczych autonomowych organizmów jako też warunki całości, w zgodnym harmonijnym ustroju wzajemnéj samoistności i wzajemnéj łączności potrzeb i pomocy, czyli ogólna reprezentacya pod formą Rady Państwa; wszelka inna organizacya któraby nie szła tym szlakiem przez Opatrzność wskazanym nie doszłaby też do celu do którego Opatrzność powołuje a celem tym jest względnie do nas pomyślność naszego narodu w duchu naszych pojęć względnie do Państwa zaś zaufanie, najprzód, a potem spokój i wzmocnione siły państwa, a które też były właśnie jednym i niezbędnym powodem nowéj reformy. Nie w Wiedniu, nie w sztucznym układzie form martwych, nie w orszaku uprzywilejowanych niech rząd szuka żywotnych sił swojego Państwa, ale tylko w prostych sercach swobodnych ludów, a wtenczas będą one trwalsze niż twierdze i nie będą się odnosić do finansów.

Ci którzy Austryi radzą inne jak w Dyplomie orzeczone zasady, a mianowicie ogólny sejm państwa nie z łona sejmów krajowych wybrany, a nawet jeszcze przed zebraniem sejmów krajowych sformowany, są to owi uprzywilejowani co tyle lat wywierali supremacyę nad nami a widząc że z rąk im dziś wypada, usiłują okupić ją jeszcze choćby kosztem ostatniego zaufania ludów do rządu.

Wiedeń 15 lutego.

☐ Podane przez dzienniki szczegóły o mających wyjść na jaw prawach zasadniczych potwierdzają to, cośmy już w téj mierze oddawna wiedzieli. Zamykają się wszakże w tak ogólnych wyrazach, że i teraz, jak pierwéj, pozostaje do odgadnienia, jaką będzie rozciągłość władzy prawodawczéj Rady państwa, jak się takowa władza podzieli między dwie Izby i Koronę, i jakiemi nareszcie będą atrybucye sejmów prowincyonalnych. *Oester. Zeitung* mówi, że Rada państwa będzie miała inicyatywę do praw. Czy zarówno Izba wyższa jak niższa? Czy wniosek zrobiony przez jednę, będzie potrzebował potwierdzenia drugiéj? Kto następnie będzie zamieniał te wnioski w projekta do prawa? We Francyi, któréj konstytucya teraźniejsza, pomimo całego krzyku na zagraniczne *szablony*, stała tutejszym prawodawcom przed oczyma, projekta do praw wyrabia Rada stanu, Ciało zupełnie osobne od Izb, i przez Cesarza z ludzi specyalnych złożone. Czy tu ministeryum weźmie wprost na siebie ten obowiązek? czy będzie przy niém jakiś osobny do tego organ? W jakich nareszcie stosunkach zostanie ta Rada państwa, to ciało prawodawcze, ogólne, z sejmami prowincyonalnemi? Cokolwiek bądź, z podań dziennikarskich widać jak się zdaje, że duch niemiecko-liberalny przemógł w rozporządzeniach oczekiwanych nad kierunkiem autonomii, i że wystąpiła w nich myśl prawie konstytucyjna. Idzie teraz o to, czy te rozporządzenia tak ogłoszonemi, i potém wiernie w życie wprowadzonemi zostaną. *Oester. Ztg* powiada, że nad szczegółami są ciągle narady ministrów. Ileż to w tych naradach jeszcze się zmienić może. W ministeryum są podobno jedne zdania za autonomią, inne za centralizacyą, a znów inne bronią zasady podziału na stany. Szlachta i duchowieństwo z Tyrolu już występują z prośbą o dawny statut oparty na reprezentacyi stanowéj. W Czechach jest silne stronnictwo, które téj zasady broniło w ostatniéj Radzie państwa. Naczelnik tego stronnictwa hr. Clam-Martinic, bawi teraz w Wiedniu i ma być bardzo czynnym. Organ jego *Vaterland* wypowiada znowu coraz gwałtowniéj swe dawniejsze programem p. Schmerlinga trochę przygłuszone przekonania. Owe systemata stoją wyraźnie znowu na przeciw siebie. Jeden opierający się na równości wyborów do Izby niższéj Rady państwa i na słabéj autonomii prowincyonalnéj z pewnym rodzajem konstytucyi ogólnéj; drugi chcący przywrócić stany, a może i dawne stosunki patryarchalne w składzie autonomii prowincyonalnéj, na zasadach, u góry albo raczéj w środku państwa wyrzeczonych przez dyplom 20go października, to jest z Radą państwa w części dziedziczną lub złożoną przez Cesarza, a w części wybraną przez sejmy. Różnica między temi dwoma systemami jest widoczna. Który przemoże, pokaże się przy ogłoszeniu cesarskich rozporządzeń. Wpośródku nich stoi jeszcze stronnictwo narodowości, które żąda zarówno wolnych instytucyj jak i autonomicznych. P. Schmerling nie tai, że ma znowu wiele trudności i bardzo przykre położenie. Reakcya, która stojąc na boku rusza temi wszystkiemi sprężynami bardzo zręcznie, zaczyna nabierać odwagi, i ma przekonanie, że utrzyma pośród tych zawikłań, w gruncie wszystko tak, jak było dawniéj, to jest centralizacyę biórokratyczną na dole, z władzą nieograniczoną u góry. Jedne tylko Węgry dają jéj do myślenia. Lecz stan oblężenia w Fiume już pokazuje, że i tam zaczyna próbować, czy nie będzie można otrzymać siłą, to czego się nie mogło reskryptami. Jeżeli ta próba i ten zamiar się nieudadzą, i Węgrzy utrzymają swe stanowisko konstytucyjne, aż do sejmu, wtedy może trzeba będzie ustąpić, i podpisać na zaprzysięgane dawniéj warunki. Reakcya liczy, że do owéj chwili jeszcze kilka tygodni czasu, i sądzi, że nietrzeba się spieszyć z wypuszczeniem z rąk władzy co do reszty krajów koronnych. Dopóki rzeczy są w naradach lub na papierze dopóty nie widzi dla siebie niebezpieczeństwa. I ten stan radzenia i pisania, kto wie, czy się tak prędko skończy.

Trudno tu się rozwodzić, czyja w tem wina lecz zdaje mi się, że prowincye o których los głównie idzie, uznają niebawem, że niedosyć było swe życzenia pojedynczo i oddzielnie wypowiedzieć, lecz że trzeba było połączyć się pewnym solidarnym węzłem. Trzeba było jakiego ogólnego programu dla wszystkich. W braku tego wyższe sfery wyrabiają same tę robotę. Na czyją ona wypadnie korzyść, przyszłość pokaże. Stronnictwo konstytucyjne niemieckie zaczyna się spostrzegać, że popadło w ten sam błąd co w 1848 r. Przypomniało, że był wówczas wygotowany projekt do konstytucyi, ale że nie obejmował ani Węgrów ani Włoch, a dawał innym prowincyom autonomię, więc wolało uczepić się p. Maagera, który o jakiejś konstytucyi ogólno-centralistycznéj na Radzie Państwa, słów kilka powiedział, teraz zbiera składkę, żeby mu za to pomnik wystawić. Stronnictwo arystokratyczne czeskie zamiast mówić o sankcyi pragmatycznéj, jak Węgrzy, myśli o tekach ministeryalnych w Wiedniu. Tyrol wraca do swych średniowiecznych statutów. Styrya, Karyntya, i dwa Arcyksięstwa drzymią jak za najlepszych czasów. Co do Galicyi, ta widzę, że myśli i działa i już pokazują się tego dobre skutki. Ale czy w odosobnieniu, znajdzie dostateczną gwarancyę swych poczciwych chęci i usiłowań na przyszłość.

Cofnę to zapytanie, jeżeli P. Schmerling pozostanie u władzy. Lecz zdaje mi się, że gdyby w téj chwili miał za sobą głos zbiorowy prowincyj, tak jak mu on przyszedł w pomoc pojedynczo, przez deputacye i adresa, byłby już pewnym swego dzieła.

Baron Vay wróci z Pesztu pojutrze. Co nastąpi w konferencyi która dzisiaj odbywa się w Peszcie? Mówią ciągle, że dymisyi swéj nie cofnął.

Z dzisiejszego numeru *Vaterland* widzieć można, jak stronnictwo arystokratyczne czeskie, staje z jednéj strony względem Węgier z drugiéj względem P. Schmerlinga. Przed dziesięciu dniami, gdy rzeczy stały inaczéj *Vaterland* był skromniejszym i bliższym słuszności i prawdy. Dziś przemawia w nim już zapach władzy.

Czy król Franciszek II i królowa już opuścili Gaetę, jeszcze nie wiadomo. Mają się udać do Rzymu; potem do Madrytu, a ztamtąd na wyspę Maderę. N. Pani zabawi tam do maja.

Wrocław 14 lutego.

† Po głośnych zeszłego tygodnia obradach nad adresem nastąpiła w bieżącym pożądana cisza. Posłowie, prasa, publiczność mają chwilę wypoczynku. Dwa posiedzenia Izby poselskiéj, które się odbyły w tym tygodniu, poświęcone były obradom nad kilku petycyami, nad projektem do prawa zmieniającego taryfę celną Związku celnego, nad projektem do prawa zmniejszającego cło na Renie i nad projektem do prawa znoszącego cło przechodowe. Wszystkie te projekta przyjęte były wedle wniosków komisyi prawie bez dyskusyi. Na wczorajszem posiedzeniu powtórzony też był wybór prezesa i wiceprezesów Izby, który służy na całą sesyą. Wybór padł na te same osoby, to jest na posłów Simsona, Grabowa i Mathisa. Prezes zdał też sprawę z przyjęcia przez króla deputacyi, która wybrana była do wręczenia adresu. W deputacyi było dwóch posłów polskich, Chłapowski, syn jenerała i Bentkowski. Odpowiedź króla na adres Izby poselskiéj brzmi łaskawiéj jak odpowiedź dana na adres Izby panów. Dzienniki zamieszczają jéj osnowę. Najważniejszemi punktami są te, które dotyczą stosunku konstytucyi do korony, stosunku, który praw téj ostatniéj nie powinien w niczem nadwerężać, oraz te które dotyczą polityki zagranicznéj i niemieckiéj; w pierwszéj rząd obstawać będzie przy swych znanych zasadach, w drugiéj król oświadcza, że pomiędzy rządami zupełna panuje zgoda. W końcu król wzywa do jedności, i oczekiwaniem tem żegna deputacyą. Po skończonéj ceremonii król rozmawiał z członkami deputacyi, których sobie z kolei kazał przedstawić. Posła Bentkowskiego pytał, gdzie stale mieszka, posłowi Chłapowskiemu polecił, aby ojca pozdrowił.

Prasa zamieszcza ważniejsze mowy z obrad nad adresem wedle sprawozdań stenograficznych, mianowicie mowy Vinckego w sprawie urzędników i w włoskiéj i mowę Waldecka o potrzebie i duchu dalszego rozwoju konstytucyi. Vincke stał się człowiekiem europejskim. Prasa zagraniczna wielbi go, Włochy brzmią jego imieniem, gotują dla niego adresy i medale. Gabinet turyński posłał mu order śgo Łazarza i Maurycego. Do Turynu posłany będzie jenerał Bonin.

Zapewne już w przyszłym tygodniu zaczną się obrady nad budżetem. Jest to najważniejsza kwestya, którą się obecny sejm zajmować będzie. Pominięto ją w obradach nad adresem, które uważano za niewłaściwą sposobność do tak specyalnych dyskusyj, jakich właśnie finanse kraju wymagają. Rząd największą do nich przywięzuje wagę, co wynika także z odpowiedzi króla, danéj deputacyi adresowéj. W kołach sejmowych panuje przekonanie, że żądaniom rządu stanie się zadość, mianowicie co do podwyższenia etatu ministerstwa wojny. Jakim sposobem Izba poselska zechce żądania te zaspokoić, to jeszcze nie wiadomo. W Izbie panów mało bowiem jest nadziei, aby projekt do prawa o podatku gruntowym i inne projekta finansowe, które wniesione zostały, przyjęte były wedle życzeń rządu. W przypadku niemożebnego porozumienia się pomiędzy Izbami, rząd ma podobno zamiar wnieść projekt do zaciągania 30-milionowéj pożyczki. Mówią, że Izby prędzéj się na projekt takowy zgodzą, niż na powyższe projekta finansowe. Bądź jak bądź, rząd musi mieć pieniądze. Izby czują i uznają tę konieczność. Stanie się więc zadość woli rządu.

Minister spraw wewnętrznych zapowiedział wniesienie w 4ch dniach projektu do prawa o ordynacyi powiatów. Minister oświecenia nie wniesie w téj sesyi projektu do prawa o wychowaniu publicznem. Wypracowane są dopiero ogólne zasady do prawa tego, które wprzód przejść muszą przez obrady ministerstwa stanu. Ministeryum przygotowuje podobno także projekt do prawa o używaniu języka polskiego.

Paryż 11 lutego.

C. W stosunkach Francyi z Rosyą zaszła świeżo pewna zmiana, a w rozwoju polityki francuzkiej we Włoszech postanowił podobno Cesarz Napoleon uczynić teraz ważny krok naprzód. Pragnę wskazać wam dzisiaj tę zmianę w stosunkach francuzko-rosyjskich oraz przesłać wiadomość o fakcie tyczącym się tych stosunków i o postanowieniu wedle którego postępować teraz zamierza rząd francuzki we Włoszech środkowych w sprawie rzymskiéj, wiadomość z dobrego powziętą źródła.

Od dziesięciu dni blisko, przyjaźń rzeczywista czy pozorna, w jakiéj od dość dawnego czasu zostawały Francya z Rosyą, oziębła znacznie, bliższe porozumienie się ustało. Jednak to oziębienie i zobojętnienie przyjaźnych stosunków dalekim jest jeszcze od ich zerwania, czego nie zdaje się chcieć teraz żadne z obu mocarstw. Owszem, oba oszczędzają się nawzajem i usiłują unikać wszelkich powodów któreby oddalały lub zdawały się oddalać je od siebie. Rząd francuzki chce być, czy też uchodzić za zostającego w dobrych stosunkach z Rosyą, chociaż zna nieco jéj dzisiejsze położenie i słabość. Ustęp mowy ministra angielskiego Johna Russella w parlamencie angielskim w d. 7 t. m., w którym to ustępie minister otwarcie oświadcza że jakkolwiek Anglia jest w przymierzu z Francyą i pragnie takowe utrzymać, jednak zostaje w ścisłem porozumieniu się z Prusami, Rosyą i Austryą, a gdyby objawiły się zaborcze żądze we Francyi, Anglia niewahałaby się zawiązać z niemi koalicyę przeciw Francyi, ustęp ten mowy okazujący usposobienie rządu angielskiego, nie może wpłynąć na większe oddalenie się Francyi od Rosyi. Wprawdzie niektórzy utrzymują, że naród angielski ujęty korzyściami traktatu handlowego, które utraciłby biorąc udział w wojnie przeciw Francyi, niepozwoliłby rządowi wchodzić w koalicyę przeciw temu państwu. Jest to dość rozsądne rozumowanie, gdyby tylko rozsądek był jedynym czynnikiem w stosunkach obu narodów. Lecz niestety w ludności angielskiéj, drażnionej i podburzanej przeciw Francyi bezzasadnemi obawami wylądowania, obawami rozsiewanemi z planu przez arystokracyę angielską, gra także ważną rolę namiętność.

Twierdzi wielu, że niespełnienie przez Rosyę ogólnikowych przyrzeczeń danych jeszcze na kongresie paryskiem przez ks. Orłowa, a powtórzonych następnie kilkakrotnie, jest jednym z powodów oziębienia się stosunków Francyi z Rosyą. Mniemają także, że Rosya za warunek przymierza wymagała za wielkich korzyści dla siebie na Wschodzie a dawała za małe ustępstwa na korzyść poprawienia bytu Królestwa; przypuszczenie to zgadza się z owym memoryałem, jaki był podobno przedłożony Cesarzowi Aleksandrowi na zjeździe warszawskim przez dyplomatów rosyjskich przemawiających za przymierzem Rosyi z Francyą, memoryałem ogłoszonym w części przez *Revue Contemporaine* a powtórzonym w *Czasie*.

Cokolwiekbądź, przed kilku dniami poseł rosyjski hr. Kissielew odczytał ministrowi francuzkiemu notę, w któréj rząd rosyjski uskarża się, iż agitacya w prowincyach polskich podległych Rosyi, wychodzi z Francyi i w niéj znajduje otuchę, że osoby we Francyi zamieszkałe usiłowały tworzyć we Włoszech legion polski. Na notę tę nie odpowiedział jeszcze rząd francuzki. Mniemają, że odpowie: iż nietylko rząd francuzki nie zachęca do żadnéj agitacyi rewolucyjnéj w prowincyach polskich, lecz że takowéj nie widzi, że takowéj nie ma, że jest tylko ruch na drodze legalnéj o szanowanie narodowości i praw zapewnionych traktatami. Czyż się przy téj sposobności o prawa te upomni? Wiecie jak odpowiedź taka byłaby zgodna z prawdą, gdyż we wszystkich prowincyach polskich cały ruch i działanie odbywa się jawnie na drodze legalnéj w upomnieniu się o prawa narodowości i instytucye przyobiecane traktatami i przyrzeczeniami monarszemi, oraz w celu zagojenia ran społecznych i silniejszego uorganizowania rozchwianéj społeczności, a nikt z téj drogi zboczyć niechce. We wszystkich kołach urzędowych utrzymują, że takie postępowanie ludności polskiéj pochwala rząd francuzki i mniema, że ono do pomyślnych dla narodowości doprowadzi rezultatów. Co się tyczy usiłowań kilku ludzi z emigracyi, aby utworzyć legion we Włoszech a raczéj kontyngens w legionie międzynarodowym, w usiłowania te kraj się nie mieszał, a zresztą spełzły one na niczem. Za parę dni wraca tu podobno jen. Mierosławski.

Postanowienie powzięte teraz przez rząd francuzki co do postępowania swego obecnie w sprawie rzymskiéj, wypłynęło naturalnie z rozwoju polityki piemonckiéj we Włoszech. Rząd francuzki, gdy odrzucono wszystkie jego projekta i przedstawienia, postanowił wprawdzie nie wyprowadzać swego wojska z Rzymu i pozostawić go tam na obronę w każdym razie osoby Papieża, lecz nie sprzeciwiać się zajęciu reszty państwa papiezkiego przez wojska piemonckie i wkroczeniu ich do Rzymu oraz ustanowieniu w Rzymie stolicy dla Włoch zjednoczonych lub skonfederowanych, z zastrzeżeniem zupełnéj niepodległości Ojca świętego. O bliższych warunkach pogodzenia niepodległości Papieża z takiem położeniem w Rzymie, jest wiele wieści i domniemań prawdopodobnych, ale tylko postanowienie względem zasady niewątpliwe. W celu przygotowania opinii publicznéj do tego kierunku polityki francuzkiéj w sprawie rzymskiéj, uczyniono jeden krok przekładając Ciału prawodawczemu i ogłaszając dokumenta dyplomatyczne tyczące się układów z Rzymem a które nie usposobiły opinii przychylnie dla kardynała Antonellego. Drugim w tym celu środkiem będzie nowa broszura p. Laguerronniera, mająca wyjść za dni parę pod napisem: *L'Empereur et Rome*. Rozprawy jakie w Ciele prawodawczem będą się toczyć, przemówią przeważnie za takim kierunkiem polityki francuzkiéj i wywrą korzystny dla niego wpływ na opinię publiczną. Następnie za słowami pójdą fakta, a równocześnie może z dyskusyą nad sprawą rzymską na sejmie włoskim, staną wojska piemonckie w Rzymie. — List mój zamknę ważną choć znaną wiadomością, że Francya zważając na ogólne położenie Europy i drażniona ciągłemi pogróżkami Prus, porządkuje i zwiększa bez przerwy swoje siły wojenne.

Paryż 11 lutego.

B. Układy względem mającéj się wkrótce ze-

---

cy, który znał z najwierniejszej kopii we *Wzorach sztuki średniowiecznej* podanej.

Patrząc (mówi on) na tę twarz występującą z majestatu ołtarza całego, mimo ścisłej a zimnej symetryi linij, nie trudno dojrzeć głębokiego wyrazu, co utopiony w oczach z głębi patrzących w wieczność myśl naszą prowadzi. Gdybym stanął w Częstochowie przed tym obrazem, nie krytyka pęzla i szkoły jego zrodziłaby się w duszy mojej, ale pewno zawołaćby mi tylko przyszło: O Maryo królowa Nieba módl się i za nami!

Dalej dowodzi Braun: iż w twarzach Bogarodzicy, Chrystusa i aniołów, tyle jest rozmaitości i kontrastu, iż trudno utwór ten przypisywać bizantyńskiej szkole wschodniego kościoła. Popierając tę uwagę dowodzi słuszności zdania swego i z tej jeszcze przyczyny, że w rytuale greckiego kościoła inne przepisane jest ułożenie palców w czasie błogosławieństwa, niż to jakie widzimy na częstochowskim wizerunku, odpowiadające ściśle rzymskiemu obrządkowi. Noga także Chrystusa Pana jest na obrazie naszym odsłonięta, co również stwierdza nie greckie ale rzymsko-katolickie pochodzenie malowania.

Ostatecznie więc w drodze nauki dowodzą przywiedzione spory: iż nie tylko nic nie przeszkadza legendowemu mniemaniu o początku częstochowskiego obrazu, ale i wszelki pozór do czasów ś. Łukasza odnosić go każe.

Zaiste! jakaż serdeczna radość że ów obraz który (wedle podania) namalował apostoł na stole przy którym Bogarodzica pracowała i pokarm z niego brała, dostał się narodowi naszemu, co od chleba złamanego z Aniołami w Piastowej chacie dzieje swoje poczyna. To też kiedy Hiszpan, Włoch i Francuz, nazywa N.M. Pannę Panią swoją, a Niemiec świętą dziewicą ją zowie, nam dano było z niebieskimi zrównać się chórami, a Bogarodzicę królową swoją ogłosić. I stała się nią broniąc ojczyzny naszej w czasie zwycięstwa nad Szwedem a uroczystym aktem i przysięgą d. 1 kwietnia 1656 r. przez Jana Kazimierza i senat w imieniu narodu we Lwowie uczynioną, za jedyną opiekunkę Polski uznaną zostałała. Wołał wtedy król z ludem całym:

„Wielka Boga-Człowieka Matko, przeczysta Panno! Ja Jan Kazimierz u stóp Twoich Najświętszych na kolana padając, obieram Cię dzisiaj za patronkę moją i Rzeczypospolitej królową, a polecam Twojej szczególnej opiece a obronie siebie samego i całe Królestwo polskie. Wzywam pokornie w tym opłakanym i zamięszanym królestwa mego stanie Twego miłosierdzia i pomocy przeciw nieprzyjaciołom śwtętego rzymskiego Kościoła. A ponieważ największemi dobrodziejstwy Twemi zobowiązany, czuję w sobie gorącą żądzę służenia Ci gorliwie z narodem, przyrzekam więc, mojem rządcow i ludu imieniem, Tobie i Twemu synowi Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi, że cześć Twoją wszędzie po krajach Rzeczypospolitej rozszerzać będę. Przyrzekam wreszcie i ślubuję wyjednać u Stolicy apostolskiej (skoro tylko za przemożnem Twojem pośrednictwem i wielkiem Syna Twego miłosierdziem, zwycięztwo nad nieprzyjaciołmi a szczególniej nad Szwedami odniosę) aby dzień ten corocznie dla Ciebie i Syna Twojego, na zawdzięczenie łask wiecznemi czasy obchodzono i święcono, i dołożę z biskupami królestwa starania, ażeby moje obietnice przez naród wypełnione były. Ponieważ zaś z wielką boleścią mego serca, widzę że wszystkie klęski jakie w ostatnich siedmiu latach na Rzeczpospolitą spadły, zesłane zostały przez Najwyższego sędziego jako chłosta za uciemiężenie ludu; przyrzekam więc i ślubuję, że po odzyskaniu pokoju użyję ze wszystkiemi stanami wszelkich sposobów, ażeby lud ten pracowity Królestwa, od wszelkich niesprawiedliwych ciężarów i uciśnienia uwolnionym został. Spraw to o Najmiłosierniejsza Królowo i Pani, abym do wykonania moich przedsięwzięć, któremiś mnie Sama natchnęła, łaskę Twojego Syna otrzymał!“

I wedle dotrzymania obietnicy, stała się sprawiedliwość. Gdy hasło *Bogarodzica* w zcudzoziemczałych szeregach umilkło, a Duch ś. przed pychą i niezgodą uleciał z elekcyjnego pola, i królowa Ta nie mogła nam panować. Przecież nie detronizowaliśmy Jej z serc naszych, a została panią narodu polskiego. . . . .

Dziwnym trafem znaleziono, że przy nazywaniu w inwentarzach kościelnych kilku kopij częstochowskiego obrazu znajdujących się w Niemczech, dodawano cyfrę 44. Jest to liczba cytowanego Dawidowego psalmu, którego treść wizerunek przedstawia. Okoliczność ta przypomina nam Mickiewiczowskie: A imie jego czterdzieści i cztery....

Da Bóg wskażemy kiedy bliżej dzieje częstochowskiego obrazu i znaczenie jego w historyi sztuki u nas; teraz wspomnieć jeszcze wypada o akcesoryach z wizerunkim tym związek mających.

J. Kreuser z Bon tłomaczy, że świat ręką Chrystusa pana trzymany, stósuje się do słów Izajasza (XL 12) o objęciu ziemi trzema palcami, a przytacza o tem śliczną legendę. Melchior jeden z trzech królów przybyłych z hołdem do Zbawiciela, przyniósł mu w darze złotą kulę, którą Alexander Wielki kazał był ulać z cząstek ukruszonych ze wszystkich koron podbitych przez siebie narodów, a nosił ją jako znamie swojej nad światem władzy. Gdy Chrystus Pan ujął w rękę jabłko owo, upadło, a z stłuczonego złoty piasek z ziemią się pomięszał.

Na obrazie częstochowskim w lewéj ręce trzyma Pan Jezus prostokątny przedmiot, który ma być książką oprawną wyobrażającą ewangelią. Że to nie volumen, więc sądzą krytycy których spory przywodzę, iż właśnie przedstawia kulę ziemską pojmowaną po rzymsku jako czworobok; co także przemawia za współczesnością malowania w pierwszych czasach Kościoła.

Tło obrazu stanowi srebrna pozłacana blacha, wystawiająca wyryte na niej (w początkach XV wieku) zwiastowanie, narodzenie, biczowanie, i postać Śtej Barbary. Na przedstawieniu zwiastowania i narodzenia, wyryto orły, charty i zające. Znaczenie tego, tak z symboliki religijnej tłomaczy Dursch z Nottweil: Orły porywające się do lotu znamionują nowe odrodzenie się świata z przyjściem Chrystusa Pana — charty goniące zające znaczą zniknienie mądrości świeckiej zasadzonej na nauce a nie na bożej sprawiedliwości.

Obraz częstochowski bywa zdejmowanym i oczyszczanym z pyłu corocznie w wielki czwartek. Kiedy obcy wyprzedzili nas w wytłomaczeniu tylu jego szczegółów, radzibyśmy mieć bliższ wiadomości o rodzaju farb jakiemi go malowano i o zakroju draperyj ukrytych pod osłaniającemi go szatami.

Wizerunek Matki Boskiej częstochowskiej w millijonach medalików i obrazków powtorzony, tylko wydawcy *wzorów sztuki średniowiecznej* w wiernej rozpowszechnili kopii. Wszelkie inne publikacye od kilku wieków wydawane, albo rysunek postaci Bogarodzicy naginają do różnych szkół malarskich i stylów panujacych w czasie kopijowania, albo li też kreślą go sposobem wschodnich amuletowych gzygzaków. Twarze Matki Boskiej i Pana Jezusa brunatne, prawy policzek NMPanny dwoma krysami zaznaczony a na jej głowie korona, dziecię zaś Jezus na lewej z podniesioną ręką prawą, oto konieczne warunki, które zachowane stanowią zwykle częstochowski obrazek; uwalniając niejako malarza do wszelkich innych dobrej kopii warunków.

Gdzie tylko w najodleglejszej stronie świata ojczyste nieszczęście kilku Polaków zgromadzi, tam jest pewno i częstochowski obraz królowej naszej. Jaśnieje on więc we wszystkich częściach świata. Kilkanaście kopij poczytują w Europie za cudowne, a szczególniej w Rosyi i na Rusi (która nam ten klejnot przekazała) nie ma prawie cerkwi bez częstochowskiego czarnego oblicza. Gdy w r. 1813 Rosyjanie zajęli jasnogórską twierdzę, jeneral Saken kazał zrobić kopią wizerunku, którą Cesarz Alexander I. umieścił w petersburskim kazańskim Soborze; a sprawiwszy bogate obrazowi obsłony, wieczną lampę przed nim zapalił.

Z naszych cudownych obrazów następne (o ile nam wiadomo) są kopijami częstochowskiego wizerunku: sokalski, leżajski, piekarski, lwowski (Dominikanów), wileński (Bonifratrów) i krakowski różańcowy.

Józef Łepkowski.

brać konferencyi paryskiéj, trwają bezprzerwanie. Podobno już są posunięte tak dalece, że pełnomocnicy mocarstw które podpisały akt 3go września są w drodze. Dzień otwarcia konferencyi jeszcze nie naznaczony. Musi zapewne nastąpić w końcu bieżącego miesiąca albowiem termin sześciomiesięczny do którego pobyt korpusu francuskiego w Syryi ograniczony został z dniem 3 marca upływa. Że skutkiem narad konferencyi będzie przedłużenie zajęcia Syryi przez korpus francuski wbrew opozycyi upartéj gabinetu St. James, nie ulega już wątpliwości. Jakiekolwiek mogą w tym przedmiocie być niechęci mało ufnéj Brytanii, konieczność położenia i obawa ściągnienia ciężkiéj odpowiedzialności zwalczą jéj wrodzony wstręt i nakłonią do przyzwolenia. Turcya druga w porządku mocarstw strona, najmniéj sprzyjająca pobytowi żołnierzy francuskich na ziemi świętéj już się poddała oczywistości i Ahmed Vefik Effendi dotychczasowy ambasador turecki w Paryżu którego następcą Vely Basza już jest mianowany, Paryża jednak nieopuści, udział w konferencyach brać będzie, i dopiero po zamknięciu takowych miejsca następcy ustąpi. W tym utrzymaniu obznajomionego z przedmiotem pełnomocnika do strzedz łatwo można, przyzwalające co do pobytu Francuzów ze strony Porty postanowienie. Od sześciu miesięcy stan rzeczy nie bardzo się w Syryi odmienił. Maronici tyle tylko że żyją pod zasłoną i opieką oręża chrześciańskiego. Komisya europejska dopiero teraz przesłała dworom które podpisały konwencyę 3go marca sprawozdanie z położenia i zarazem projekt organizacyi téj części państwa Sułtana. Nie jest to bynajmniéj krok zapowiadający bliskie pozostawienie chrześcian pod wyłączną tylko opieką wojska tureckiego.

W ogólności wojenne obawy w miarę zbliżającéj się wiosny tracą stopniowo na sile. Liczba cieszących się nadzieją pokoju coraz to nowemi przybyszami powiększa się. Jednakże ufność nie zbędna do wywołania pracy i spekulacyi ma odleglejszy termin jeszcze, podobno długo na siebie da czekać. Wszystkie prawie tranzakcye handlowe gotówką i na krótki termin bywają zawierane. Jest prawie rzeczą pewną, że od strony Wenecyi żadnego niepokojenia obawiać się niewypada jak równie i na punktach związek z tą sprawą mających.

Naturalnym więc następstwem dyplomacya a przynajmniéj dyplomacya państw katolickich musi zająć się położeniem Rzymu czyli sprawą papiezką. Powiadają, ale pogłoskom należy z pewną przezornością dawać wiarę, że w Rzymie nastąpiło przesilenie dosyć złatwiające tak pożądane dla katolicyzmu kwestyi rozwiązanie. Bieg gońców i posłanników między Rzymem, Paryżem i Turynem w tych czasach został przyspieszony, ztąd wniosek że się jakieś ważne narady odbywają. Tymczasem tu w Paryżu gotuje się w pałacu Ciała prawodawczego wypadek któren jeżeli się tym którzy go wywołać pragną uda może inne ważne bardzo w przyszłości pociągnąć następstwa. Wspomniałem o manifestacyi która miała miejsce w czasie otwarcia uroczystego przez Cesarza posiedzeń Senatu i Ciała prawodawczego.

Paragraf mowy cesarskiej, w którym jest wzmianka o „szlachetnie znoszonej niedoli" przez Franciszka IIgo żywo i przeciągle był poklaskiwany. Jest domniemanie, że manifestacya była poprzednio ułożona przez czynne zabiegi rojalistów Przedmieścia *S. Germain*. Naprzód je wykryły i zapowiedziały dzienniki takiej barwy jak np. *Siècle*. Paragraf w którym Cesarz mówi o powiększeniu garnizonu francuskiego dla „zabezpieczenia Ojca Sgo", przeszedł jakby niespostrzeżony. Otóż teraz przy dyskusyi adresu w Ciele prawodawczém paragraf ten nierównie ważniejszą odegra rolę. Ma być zaproponowany i silnie popierany wniosek, ażeby powtarzając jak zwykle słowa monarsze, dodać wyraz *autorité* (władza) czyli deputowani w adresie objawiliby życzenie, ażeby Cesarz nietylko bezpieczeństwa osoby, ale i władzy doczesnej Ojca Sgo bronił. Że usiłowania bardzo czynnie w celu przeprowadzenia podobnej poprawki są czynione, o tém niemasz wątpliwości. Że będzie poprawka (amandement) proponowaną i to zdaje się podobne. Rozprawy nad nią będą ważne i bardzo interesujące. Ale czy będzie i jaką większością przyjęta, na tém głównie spoczywa interes wypadku, mniej jeszcze Rzym niż Francyę obchodzącego, mniej na wewnątrz niż na zewnątrz następstwami brzemiennego. Jeżeli Ciało prawodawcze umieści w adresie odpowiedź tak jak wspomniałem zredagowaną, to deputowani pierwszy krok na drodze swobody doradczej, która im przez Cesarza została otwartą, zrobią w celu naganienia polityki cesarskiej. Zapewne, że głos Izby nie może mieć wpływu jakiby miał pod rządem czysto parlamentarnym, zapewne że monarcha wielowładny Francyi jak to w mowie tronowej jasno wyraził, tylko Izbę za doradczynię upoważnioną przez kraj uważa i życzenia jej mieć na względzie obowięzuje się, ale nie zrzeka się bynajmniej solidarności i nie wyłamuje z pod odpowiedzialności czynu, która całkiem i bezpodzielnie na nim ciąży. Tak więc votum Ciała prawodawczego gdyby się w sprzeczności z polityką Cesarza okazało, niezmieniając jej kierunku na ten raz, mogłoby jednak zachęcić rząd do próby więcej stanowczej. W rzeczy samej obecna Izba nie była wybraną w przewidzeniu roli jaką jej dekret 24go listopada naznaczył. Wybór deputowanego, kontrolora li-tylko budżetu, i praw które mu niewolno było zmieniać lub modyfikować, wcale inne ma znaczenie niż posłannictwo do stolicy mandataryusza, któremu sam Cesarz dał prawo mówienia prawdy władzy i od którego żąda, ażeby przemówił głosem kraju, a nie żalem koteryi.

Cesarz zawsze będzie powolny woli narodu, ale całego narodu. Nigdy go nie potrafi zbić z toru głos choćby nawet poważny, ale zawsze cząstkowej większości. Być więc bardzo może, że manifestacya adresem objęta, miałaby za następstwo rozwiązanie Izby i nowe wybory, ma się rozumieć po skończeniu tegorocznej sesyi. Wróconoby do punktu z którego po 24 listopada niektórzy radzili ażeby wyszedł Cesarz chcąc inaugurować nową erę reform dla kraju swego. Obawa Izby może trochę za wyrazistej i za rumianej wstrzymała logiczną skłonność władzy do nowych wyborów. Gdyby obecne Ciało prawodawcze dopełniło samobójstwa o którym mówię, można robić zakłady najśmielej, że nowe wybory dadzą pożądany dla polityki cesarskiej rezultat i że bardzo mała liczba dawnych deputowanych powróci z mandatem wyborczym do stolicy. Drugim również ważnym rezultatem opozycyi prawodawczej, byłoby zwolnienie prasy dziennej. Dzienniki zapewneby uzyskały na czas przynajmniej wyborcze i pośrednie Izb uwolnienie od opłaty stępla i wielką swobodę rozpraw. Chcąc zasięgnąć opinii ogółu, trzeba dotknąć wszystkich nie tylko warstw, ale i punktów społeczeństwa. A czymże dosięgnąć ich jeżeli nie dziennikami. Złożono w biórach Ciała prawodawczego wielki tom składający się z czterech części, które same tylko depesze i dokumenta dotyczące polityki zewnętrznej zawierają. Rozdziały noszą tytuły. 1. Annexya Włoch centralnych; 2. Kwestya Sabaudyi i Nicei; 3. Sprawy Rzymskie; 4. Sprawy Włoch południowych; 5. Zjazd w Warszawie; 6) Sprawa Syryjska; 7) Wyprawa Chińska.

Najbardziej zajmujące dokumenta dostarczyły sprawy rzymskie. Dzienniki ogłaszają je częściowo, bo obfitość materyi czyni niepodobnem ogłoszenie całości. Jeżeli starania sprzeczne z polityką rządową przeważą, wolumen złożony w biórach Ciała prawodawczego mógłby zyskać więcej upowszechnioną publikacyę.

Zapowiadają nam wkrótce broszurę tego samego źródła co „Napoleon III i Włochy", przedmiotem jej ma być sprawa rzymska.

Paryż 12 lutego.

E. W chwili, w której niektórzy członkowie i senatu i izby deputowanych porozumiewają się z sobą, aby albo w adresach umieścić, albo przy nich wystąpić z oświadczeniem żądającem zabezpieczenia władzy świeckiej Ojca świętego, rząd cesarski wszelkiej usilności dokłada aby opinię Francyi przekonać, że jej nadwerężenia, że dalsze niebezpieczeństwo jej grożące, nieufności jaką stolica apostolska mu okazywała i oporowi wytrwałemu jaki stawia przypisane być powinny. W tym celu w żółtej księdze rozdanej członkom ciała prawodawczego i senatu umieszczono w całości lub w wypisach te tylko depesze, które to przekonanie nadać mogą. Wybór z nich zrobiony przedstawia w świetle nie dość jasnem postępowanie posła francuzkiego księcia Gramont, rzuca na niego podejrzenie niechętnego dla Stolicy apostolskiej usposobienia. Obudził więc w stronnictwie które mu odstępstwo zarzuca wielkie oburzenie, w rodzinie i przyjaciołach jego upowodowaną drażliwość, i stanie się przedmiotem przygotowującej się interpelacyi w izbie deputowanych, obejmującej żądanie okazania wszystkich jego depesz. Tymczasem dziś jutro ma się ukazać znowu bezimienne pismo wykrywające następstwa jakie sprowadzi przedłużona nieufność i opór rządu papiezkiego. Na zwiady opinii publicznej wysłane pojawiają się już artykuły po dziennikach w duchu tego pisma ułożone. Takim jest artykuł p. John Lemoine w dzisiejszym numerze *Debatów* takiem także dzisiejsze krótkie przemówienie *Constitutionella* któremu towarzyszy mowa hr. Persigny przed pięcioma miesiącami przy rozpoczęciu budowy nowego kościoła w departamencie jego powiedziana. Nie można więc taić, że niema jeszcze pewności co do nietykalności władzy świeckiej Ojca świętego. Usiłowania podjęte w celu zapewnienia jej obrony choćby w izbach większość pozyskały, nie zdołają zmienić kierunku jakiego się trzymać rząd cesarski uważa się zmusznym, i do którego jest party przemocą okoliczności.

Przerwa ne przez dni trzy, jutro rozpoczną się czynności izb prawodawczych. Jutro komisya adresowa senatu wyznaczy redaktora adresu, a bióra izby deputowanych wybiorą członków komisyi adresowej. Rozprawy i głosowanie parlamentu pruskiego za rządem lub przeciw rządowi, małe tu sprawują wrażenie. Wiadomo bowiem jest jaka w zgromadzeniach niemieckich przedziela zwykle przestrzeń słowa od czynów. Współczucie lub obojętność wyrażona dla sprawy włoskiej nie może mieć nigdy wielkiego znaczenia, rząd pruski jest dość silny, aby mimo przeciwnego sobie głosowania nie widział się znaglonym do zejścia z drogi obranej. Jego więc i słowa i czyny wywołują baczniejszą uwagę. Nie uszło jej powołanie przed czasem rekrutów, nie uszło zaprzeczenie praw traktatami istniejącemi zapewnionych. Wczoraj Cesarz odbył długą naradę z ministrami wojny i marynarki.

W przeszły piątek księstwo Bassano dali w Tuileryach bal maskowy i kostiumowy z zalecenia Cesarza. Wielka się na nim liczba dominów zamaskowanych znajdowała, rozmowa była bardzo ożywiona, a zabawę urozmaicił kadryl ślizgawkowy z kilkunastu par, i z czterech sanek złożony, któremu przewodniczyła hrabianka Stefania Tascher. Wczorajszy bal hrabiostwa Walewskich stał się najświetniejszą tegorocznego karnawału zabawą. Apartamenta ministerstwa stanu w Luwrze ledwie 1200 osób pomieścić mogą, zaprosiny tak były poszukiwane że 1600 biletów rozdano. Nie więcej jednak jak 1000 osób przybyło. Nie wielka bowiem liczba z członków senatu i ciała prawodawczego korzystała z zaproszenia. Nie było więc ani ciżby ani gorąca. Nowo ukończone, a z rozkazu p. Foulda byłego ministra stanu z przepychem urządzone sale okazały się w całej świetności przy rzęsistem oświetleniu, sala zwłaszcza jadalna, wspaniałością, dogodnem urządzeniem zwróciła uwagę. Hr. Persigny nie mógł się wstrzymać od uwagi, że przeszły minister wspanialej chciał mieszkać jak sam cesarz. Przed dziesiątą przybyli oboje cesarstwo dla obejrzenia oświeconych sal. Skoro się pierwsi goście zjeżdżać zaczęli, oddalili się. Wkrótce jednak ukazało się tajemnicze domino czarne, które po chodzie oko wprawne poznać z łatwością może, które używając wszelkiej swobody maski i domina, do czwartej godziny na balu pozostało. O dwunastej powtórzony kadryl ślizgawkowy przy muzyce baletu z Proroka wszedł do sali, a po nim ośm par w strojach polskich naśladowanych ściśle z dawnych obrazów, które stanąwszy do mazura odtańcowały go z zacięciem prawdziwie narodowem. I strój i taniec tak się podobał, iż powszechne okrzyki wymogły powtórzenie go.

Wiedeń 15 lutego. Upadek Gaety, rozprawy między kanclerzem węgierskim a żupanami w Peszcie, tudzież stan oblężenia w Fiume, głównie tu dziś zajmują uwagę publiczną. Dodać do tego wypada miejscowe zapasy o wybory do rady gminnej, które dla tego są czynione, że się wmieszały w to osobistości i to dziennikarskie. Redakcye większej części dzienników są polem nietylko polemiki ale oraz kłótni bardzo nieprzyzwoitych, a pp. Zang i Warrens, którzy niegdyś miotali na siebie pociski, dziś zawarli z sobą sojusz przeciw licznej czeredzie napastników, którzy ich chcą wysadzić ze stanowiska obwarowanego.

— O naradach kanclerza węgierskiego bar. Vaya z żupanami w Peszcie, oprócz podanej wczoraj depeszy telegraficznej w *Czasie* z Pesztu z dnia 15 bm., z tejże samej daty inne telegramy doszły dziś do Wiednia: I tak *Presse* zamieszcza co następuje: Konferencya żupanów skończyła się jednorazowem rozmowieniem się jak słychać. Kanclerz nadworny Vay zwracając uwagę na trudne stanowisko swoje, główny położył nacisk na płacenie podatków. Żupani wyrazili zaufanie swoje do osoby kanclerza, oświadczyli jednak, iż byłoby tak przeciw ich sumieniowi, jako i przeciw prawu, gdyby chcieli nakładać na kraj obowiązek podatków. Jest to więc ta sama niemal treść doniesienia, która była w *Czasie* wczoraj. *Oester. Ztg.* zamieszcza następujący telegram: Podkomisya wyznaczona do prawa karnego i dziennikarstwa w konferencyi kuryalnej, takie daje wnioski w swojej opinii. Odrzucenie postępowania karnego i bezzwłoczne zaprowadzenie kodeksu karnego i postępowania karnego obradowanego w sejmie w r. 1843¾ wraz z sądami przysięgłych aż do wprowadzenia w życie sądów przysięgłych; zaprowadzenie postępowania karnosądowego z sejmu z roku 1840, tudzież bezzwłoczne przywrócenie ustawy drukowej z r. 1848 wraz z sądami przysięgłych.

— Następująca proklamacya ogłoszoną została w Fiume:

„JExc. Ban oznajmił przez telegram z d. 11go b. m. iż ogłasza to miasto i jego obwód w stanie oblężenia i polecił mi wykonanie tego rozkazu. Policya miejscowa odbierać odtąd będzie polecenia odemnie. Kto naruszy publiczną spokojność, znieważy osoby, albo kto stanie się narzędziem innych osób do wywołania niepokoju, podlegać będzie surowości prawa. Na przyszłość zbiegowiska, hałasy i wszelkie oznaki demonstracyi, są zakazane. Stan oblężenia ma powrócić miastu poprzednią jego spokojność i porządek; niebędzie on tamował obywatelom wolnego ruchu, ani też handlu i innych zatrudnień; również zabawy niedoznają przeszkody. Od mieszkańców zależeć będzie, aby surowość stanu oblężenia mniej się czuć dawała i żywię nadzieję, że takowy jak najrychlej okaże się niepotrzebnym.

„Fiume 12 lutego 1861. Bar. *Marviczyc* fmp."

Do téj odezwy załączoną była odezwa tymczasowego burmistrza Martini, która mówi: „Zdrowy zmysł tutejszych mieszkańców, znany ich charakter spokojny, niezmienne przywiązanie, niezłomna wierność ku swemu Monarsze, jakoteż powszechne życzenie, aby ten nadzwyczajny środek znów jak najrychlej został cofnięty, uwalniają magistrat od dawania z tego względu rady, aby się wstrzymywano od wszystkiego, coby mogło sprowadzić dla kogoś ciężkie następstwa stanu oblężenia."

— *Gazeta wiedeńska* doniosła była: Gdy czynności byłego Ministeryum spraw duchownych i oświecenia przeszły na Ministeryum stanu, dziennik podawczy tego ministeryum ustaje z dniem 14 b. m. i począwszy od tego dnia przechodzi do ministeryum stanu.

— Wiedeńska *Gazeta lekarska* mówi, że uniwersytety w Gradcu i Innsbruku, które miały być przez oszczędność zwinięte, powstaną nadal i jeszcze pod tym względem będą rozszerzone, że wydziały lekarskie, które w obu uniwersytetach ograniczały się na studyach chirurgicznych, teraz rozszerzone będą do stanu formalnych wydziałów lekarskich.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 lutego. Donosząc wczoraj o koncercie, który się odbędzie w przyszły poniedziałek, na korzyść zakładu osierociałych chłopców, owéj dobroczynnéj dla miasta naszego spuścizny po nieodżałowanej pamięci Piotrze Michałowskim, niewiedzieliśmy nic jeszcze o jego programie. Dzisiaj dowiadujemy się z pewnością, że znakomity artysta p. Lotto weźmie udział w tym koncercie, a rzucając prześliczną grę swoją na szalę dobrego uczynku, zapewni mu pomyślność, niwecząc jednym pociągiem potężnego smyczka, wszelkie obawy, jakie częstokroć towarzyszą usiłowaniom w celu miłosiernym przez amatorów muzyki czynionym. Artysta liczne zbierze oklaski, a zakładowi niechybnie przysporzy zasobów.

— Od dwóch tygodni mamy tutaj z małemi przerwami dość stałą pogodę; o ile nocy są zimne (—4° do 6° R.), o tyle w dzień słońce dogrzewa (+8° R.), a dobroczynne jego działanie najczynniéj się objawia w szklarniach tutejszego ogrodu botanicznego. Rozbudzone z zimowego spoczynku rośliny wegetują i kwitną z pośpiechem. I tak w zimnych szklarniach można widzieć kwitnące: *Acacia dealbata*, *A. cyanophylla*, *A. retinoides*, *A. melanoxylon*, *A. glaucescens*, *A. mucronata*, *A. lophanta*, *A. falcata*; *Banksia spinulosa*; *Casuarina pumila*, *Correa Lindleyana*. *C. alba*; *Clematis bicolor*, *Chorisema Manglesii*, *Eucalyptus salicifolius*, *Halleria lucida*, *Leucopagon lanceolatus*, *Jonopsidium acaule*, *Saxifraga thysanodes*; oprócz tych kwitną cyprysy, wrzosy i szczytnice *(Epacris)*, pomiędzy któremi szczególniéj odznaczają się *Epacris microphylla* i *E. pungens*. W szlarniach ciepłych na szczególną zasługują uwagę: *Tradescantia Warszewiczii* (już od 8 tygodni w kwiecie), *Begonia Loeweana*, *Rochea falcata*, *Escheweria grandiflora*; z rodziny storczyków, najpiękniejszéj a zarazem najoryginalniejszéj pod względem budowy kwiatów, kwitną: *Cattleya Laurentiana*, *Cypripedium barbatum*, *C. venustum*, *Dendrobium nobile*, *Lycaste aromatica*, kilka *Maxillaryj* i *Trichopilia amoena*. Pomiędzy paprociami, których zbiór za staraniem i kosztem inspektora ogrodu p. Warszewicza wzrósł w ostatnich czasach do liczby 230 gatunków, odznaczają się bujnym i wspaniałym wzrostem przed innemi: *Polypodium Reinwartii*, następnie *Mosochlaena javanica* i *Diplacium celtidipalium*; pomiędzy widłakami *Selaginella lepidophyla*. Pomiędzy palmami odznaczają się nakoniec pięknością: *Tritrinax elegans*, *Sabal umbraculifera* i *Caryota urens* a w kwiecie stoi *Chamedorea Schiedeana*.

Nie od rzeczy tu będzie może wspomnieć, że najpiękniejsze zbiory ogrodu tutejszego, t. j. storczyki, palmy i paprocie nie są własnością ogrodu, lecz z małemi wyjątkami prywatną własnością p. Warszewicza.

— Piszą nam ze Lwowa pod d. 13 lutego.

(z) Z głową posypaną popiołem, gdy pora zabaw minęła zwracamy myśl wstecz, aby zdać sobie z upłynionych dni rachunek. Zapusty nie były w tym roku ożywione, albowiem zajęcie powszechne zwracało się więcej do spraw poważnych a nie do rozrywek. Najpiękniejszym ustępem tegorocznego karnawału, wlewającym prawdziwą pociechę w serca, był liczny zjazd obywateli wiejskich, członków Towarzystwą gospodarskiego i obrady toczone z widoczną dla sprawy powszechnej gorliwością, ze szczerem zajęciem się nią i gotowością zrzeczenia się dla niej wszelkich osobistych widoków. Te uczucia ożywiające wszystkich, a w szczególności tych co przewodniczyli zgromadzeniu wymową i wytrawnością zdania, cechują zgromadzenie tegoroczne piętnem prawdziwego obywatelstwa. Gdy po całotygodniowych naradach członkowie rozjechali się do domów, Lwów pomimo zapust stał się znów cichym i jakby wyludnionym. Z balów publicznych godzien wzmianki bal mieszczański dany w ostatnią niedzielę na strzelnicy miejskiej, na fundusz świeżo zawiązanego Towarzystwa wzajemnej pomocy mieszczan rzemieślników. Był to bal najświetniejszy z balów tegorocznych z kilku względów; mianowicie doborem Towarzystwa, pięknością strojów, wszyscy albowiem byli w stroju narodowym, serdeczną towarzyską wesołością, tak że zabawa trwała do godziny siódmej z rana, a najświętniejszy użytecznością celu, na jaki obrócono dochód z balu.

Mówiąc o tegorocznych zapustach wypada jeszcze wymienić koncert połączony z widowiskiem w teatrze polskim wyprawiony w ciągu zeszłego tygodnia, na dochód jednego z tutejszych zakładów dobroczynnych pod opieką księżnej Leonowy Sapieżynej, zwanego cerownią. Pomiędzy licznemi zakładami, w które ręka dobroczynności uposażyła Lwów, cerownia, zakład wychowania ubogich dziewcząt ze względu swej użyteczności ma wielką zasługę, nie tylko bowiem udziela wsparcia sierotom i dzieciom ubogich rodziców, lecz zarazem daje im odpowiednie wychowanie. Zakład ten mieści się w nowo wystawionem, i wzorowo urządzonem zabudowaniu na nowym świecie. Przyjmują tu na wychowanie dziewczęta od lat ośmiu do dwudziestu za opłatą roczną 60 Złr. w, a. Uboższe przyjmowane bywają bezpłatnie na fundusz zakładu. Obecnie znajduje się w niem 60 dziewcząt na wychowaniu. Uczą się czytać, pisać i wszelkich robót kobiecych. Główném jest także staraniem ażeby obok wykształcenia moralnego uzdolnić je na dobre, zręczne sługi, a tak zapewnić los ich przyszły, podając sposobność uczciwego utrzymania się z własnej pracy. Cerownia istnieje we Lwowie od roku 1847 założona pod opieką i za staraniem księżnej Leonowej Sapieżyny. Dawniej utrzymywała tu śp. Anna ks. Sapieżyna 20 dziewcząt własnym kosztem na wychowaniu; a dziś czyni to syn jej książe Leon Sapieha. Od czasu swego założenia była cerownia pod zarządem pań Towarzystwa Śp. Wincentego a Paulo. Od dwóch lat powierzoną została pod zarząd i opiekę bezpośrednią Sióstr Opatrzności.

— W Warszawie umarł 13go lutego Wojciech Szymanowski artysta dramatyczny, wysłużony członek teatrów warszawskich, w 61 roku życia.

— Jutro w Niedzielę dnia 17 lutego, Sabina bisk. w poniedziałek dnia 18 lutego, Konstancyi panny męcz.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków dnia 15 lutego. Z powodu złych dróg nie było w dniu dzisiejszym żadnego dowozu zboża.

WYKAZ

cen produktów krajowych, praktykowanych w tygodniowym okresie czasu od 7 do 14 lutego 1861 roku w Krakowie (według notowań Izby handlowo-przemysłowéj); a mianowicie:

		funt. wied. od	funt. wied. do	zł. od	c. od	zł. do	c. do
Pszenica polska	korz. krak.	—	160	11	—	13	50
„ galicyjska	„	—	11	11	—	12	50
Żyto polskie	„	140	160	9	25	9	80
„ galicyjskie	„	154	160	9	25	10	15
„ węgierskie	„	152	160	10	—	10	78
Jęczmień	„	130	143	7	—	8	80
Owies	„	95	100	4	—	4	45
Rzepak zimowy	„	—	—	11	75	13	50
„ jary	„	—	—	10	50	11	75
Koniczyna czerwona	„	—	175	61	50	64	50
„ biała	„	—	—	64	—	78	—
Kolędra	„	—	—	12	—	14	50
Kmin	„	—	—	21	—	24	—
Gorczyca	„	—	—	17	—	18	—
Siemię lniane	„	—	—	11	—	12	25
„ konopne	„	—	—	7	50	8	—
Wapno palone	„	—	—	—	—	1	—
Anyż okrągły	cent. wied.	—	100	20	—	22	50
„ płaski		—	—	11	—	12	—
Maź	„	—	—	—	—	6	—
Terpentyna	„	—	—	20	—	21	—
Hubka	„	—	—	13	—	15	—
Len surowy	„	—	—	20	—	21	50
„ międlony	„	—	—	24	—	25	—
Konopie surowe	„	—	—	19	—	19	75
„ międlone	„	—	—	21	—	24	—
Szmaty białe	„	—	—	6	—	6	50
„ mięszane	„	—	—	3	—	3	75
„ niebieskie	„	—	—	3	50	4	—
„ białe mięszane z kotonowemi	„	—	—	3	—	4	25
Oléj rzepakowy raz czyszczony	„	—	—	34	50	35	25
„ 2 razy „	„	—	—	36	—	36	25
„ lniany	„	—	—	30	—	30	75
„ bukwiowy	„	—	—	30	—	31	25
Krochmal pszenny	„	—	—	15	—	19	50
Gips mielony, palony	„	—	—	—	—	1	10
„ „ surowy	„	—	—	—	—	—	40
Cynk w płytach	„	—	—	13	—	14	—
Surowiec żelaza	„	—	—	—	—	3	75
Masło	„	—	—	40	—	42	75
Bryndza	„	—	—	19	—	21	75
Miód	„	—	—	25	—	27	—
Wosk	„	—	—	137	—	140	50
Łój	„	—	—	39	—	43	50
Wełna kraj. przednia	„	—	—	90	—	115	—
„ „ poślednia	„	—	—	81	—	84	50
Włósie	„	—	—	47	—	54	—
Sierść	„	—	—	190	—	195	—
Szczecina wyborowa	„	—	—	70	—	205	—
„ pospolita	„	—	—	56	—	80	—
Piérze	„	—	—	—	—	64	—
Skóry wołowe	„	—	—	89	—	92	—
„ cielęce	„	—	—	90	—	94	—
Okowita 30 do 33°	wiadr. w.	—	—	20	—	22	—
Spirytus 35°	„	—	—	27	—	27	50
Drzewo opałowe	siąga wied.	—	—	—	—	9	—
Węgle kamienne	„	—	—	17	—	18	—
Jaja kurze kopa 60 sztuk	—	—	—	1	—	1	12
Skórki futrzane 1 sztuka	—	—	—	—	75	1	10
Pióra kancelaryjne 100 szt.	—	—	—	—	20	1	—

Według najnowszych handlowych wiadomości z zagranicy była w Amsterdamie stała ochota do kupna pszenicy. Handel żytem był bardzo ożywiony. Cena żyta o 2 złr. podniosła się. W Berlinie i Wrocławiu był znaczny pokup na pszenicę. Żyto utrzymało się przy dawniejszych cenach. Na targach angielskich nie notowano żadnych ważniejszych zmian, przy dobrym jednak odbyciu ceny nie zmieniły się. Z Kolonii donoszą, że tam ruch handlowy zaczyna ożywiać się. Spekulacya staje się więcéj przedsiębiorczą. Na pszenicę był pokup znaczniejszy, gdyż w ostatnich czasach wywóz pszenicy do Holandyi i Anglii znacznie się powiększył. Żyto kupowano w Kolonii na miejscowe potrzeby. W Gdańsku ceny pszenicy podniosły się, również płacą więcéj za lepsze gatunki żyta. W Hamburgu powrót zimy, któremu towarzyszyły wichry i śniegi, nie pozwalał zostawić na miejscu ładunków zboża i ograniczył transakcye. W Magdeburgu ruch dosyć ożywiony. Znaczne ilości pszenicy wysyłają z tamtąd do Hamburga, żyta zaś do Saksonii. W Mnichowie (München) oraz Norymberdze i Ratisbonie wielka panuje cisza. Ceny pszenicy, żyta i owsa cofnęły się o krajcarów 7-12. Ceny jęczmienia jeszcze znaczniéj spadły. Również i w Würzburgu ceny poprawić się nie zdołały. Jęczmień kupowano na wywóz. Na targach francuskich ceny zboża stale podnosiły się. Na saskich targach zwłaszcza w Dreznie i Lipsku wielka panowała cisza, mimo to sprzedający do żadnych ustępstw skłonić się nie chcieli. Na targach zbożowych austryackich w Morawie, Szląsku, Austryi wyższéj i t. d. po największéj części ruchu nie było. Ceny na wszystkich prawie placach do zniżenia okazywały dążność.

Na targowicy wrocławskiéj nie zaszły pod względem handlu zbożem żadne ważniejsze zmiany; przy wielkim pokupie i słabych dowozach, ograniczała się sprzedaż na bardzo niewielkie ilości. Cena pszenicy nie zmieniła się. Żyto jest tylko w lepszych gatunkach pokupne, średnie i pośledniejsze gatunki nie odchodzą wcale. Jęczmień nie ma pokupu. Owies idzie słabo. Groch, fasole i wyka prawie bez pokupu. Kukurydza więcéj poszukiwana; ceny jej częścią poskoczyły. Ceny koniczu nie zmieniły się.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 15 lutego. Broszura, „Francya, Rzym i Włochy" wyszła. Mówi ona: Nie idzie tu o władzę papieską duchowną alc o świecką. Broszura stara się dowieść, że Francya uczyniła wszystko aby ocalić papiestwo. Własna w tem jego wina, że stoi odosobnione. Broszura kończy się temi słowy: Włochy są oswobodzone ale nie ukonstytuowane. Przeszkodą w ich urządzeniu się jest Rzym. Dopóki trwa antagonizm ich obu, Włochy i świecka władza Papieża nie dojdą do stanu równowagi. Trudno zrozumieć Włochy bez Papieża, jak i Papieża bez Włoch. Wszelako Cesarz pozostawi w Rzymie siłę zbrojną aby bronić Papieża. Nie może on ani Włoch poświęcić Kuryi rzymskiéj, ani też oddać Papiestwa na pastwę rewolucyi. Cierpliwie będzie oczekiwał téj chwili, kiedy rząd papieski nauczy się czynić różnicę między tymi którzy go wtrącili w przepaść a tymi, którzy uczynili wszystko aby go ocalić.

Tryest 15 lutego. *Gazeta Tryestska* donosi, że kwestya sejmów w Wybrzeżu jest rozstrzygnięta; sejm Istryi odbędzie się w Parenzo, sejm Gorycyi w tem ostatniem mieście; Rada zaś gminna Tryestu będzie miała atrybucye sejmowe.

Medyolan 15 lutego. Wczorajsza *Perseveranza* donosząc o bliskiem poddaniu się Gaety dodaje: Kapitulacya Gaety przychodzi nam w porę, albowiem prawdopodobnie wypadnie nam wytrzymać atak nad Padem ze strony książąt detronizowanych, a wspartych przez Austryą. *(Bióro telegraficzne dodaje: Dopisek ten jest widocznie jednym z fortelów piemonckich aby opinię publiczną zaniepokoić.)*

Medyolan 15 lutego. Według doniesienia dzisiejszej *Perseveranza*, równocześnie z ogłoszeniem broszury La Gueronniera, ma być wysłany pewien rodzaj ultimatum ze strony Francyi do dworu papieskiego. — Kapitulacyi Messyny oczekują co chwila, albowiem komendant tej twierdzy już dawniej oświadczył był, że opuści cytadellę, skoro się Gaeta podda. Jenerał Mezzacapo wyjechał ze sztabem swoim do Ascoli dla objęcia dowództwa w miejsce Pinellego (usuniętego za znieważenie Papieża w rozkazie dziennym. P.R.Cz.).

Hamburg 15 lutego. *Hamb. Nachr.* donoszą dziś: *Faedrelandet* pisze, iż pewna liczba członków sejmu szlezwickiego uchwaliła na zebraniu w Flensburgu, oświadczyć publicznie, iż odłączenie Holsztynu i Lauenburga od reszty krajów korony duńskiéj jest koniecznem. Następnie uchwalono zaprotestować przeciw wszelkiemu obcemu wdawaniu się w sprawy szlezwickie.

Z powodu nagromadzenia się listów, niedozwalających zwłoki, zmuszeni byliśmy wstrzymać dokończenie sprawozdania stenografowanego z obrad Izby niższej pruskiej nad wnioskiem posłów polskich, jak niemniej niektóre dokumenta tyczące się Węgier, a których ważność nie będzie stracona. Już bowiem w tej chwili rzeczy dalej tam zaszły, niż je wskazywały odpowiedzi komitatów na reskrypt cesarski z dnia 16go z. m. Odpowiedzi te, z których ostatnią teraz podał był komitat peszteński, przedstawiają żądania kraju co do konstytucyi i praw narodowi przynależnych. Narada zaś jaką miał 14go kanclerz w Peszcie z niektóremi żupanami, odnosiła się do chwilowego stanowiska Węgier do monarchii, nie wdając się bynajmniéj, o ile z depesz sądzić można, w oznaczenie atrybucyj prawodawczych nadal. Bar. Vay pragnął skłonić tylko komitaty do uiszczania się z podatków zaległych i bieżących, a tém samem do uznania prawomocności kroków rządowych, które przed ostateczną restauracyą jaką sejm dopiero orzecze, zarządzone zostały. Skutek jego misyi nie był jak sądzimy zupełnie pomyślny, i nie możemy jeszcze upewnić się, czy bar. Vay pozostanie w gabinecie.

Parowiec Lloyda „Kalkuta" przybyły 15go do Tryestu, przywiózł wiadomości ze Stambułu z 9go. Ważniejsze z nich telegrafem z Tryestu zwykle bywają nadsyłane; lecz pod względem ich ważności i jasności, dałoby się wiele powiedzieć. Podajemy je tylko więcej dla prawidła, niż przez uznanie ich znaczenia. Rząd otworzył domowi handlowemu Black i Spółka, kredyt na 6 milionów franków u Miresa. Feryk Butbul Ahmet pasza udaje się do Kandyi w szczególniej misyi. Na wiosnę bardzo wcześnie redyfowie powołani będą; Fuad pasza wrócił z Moktary do Bajrutu. Konsul rosyjski w Adryanopolu odwołany został. Ze Smyrny donosi taż poczta 8go, że fregaty rosyjskie „Wielki Admirał" i „Gromoboj" przybyły z brzegów Syryi.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Terracina 14 lutego. Piemontczycy obsadzili dziś rano miasto. Równocześnie opuścił król Franciszek wraz z familią Gaetę na korwecie francuskiéj „Mouette", która mu oddawała honory królewskie. Król odbył przegląd wojska neapolitańskiego stojącego pod bronią. Żołnierze prezentowali broń z płaczem. Tłum odprowadził króla płacząc. Załoga w obec wojsk piemonckich zajmujących miasto, wydawała stokrotnie okrzyki „niech żyje król!" Baterye warowni salutowały przy odjeździe królewskim; chorągwie na wałach trzechkrotnie salutowały. Król wylądował w Terracine, i jedzie przez Rzym, Tryest do Wiednia.

Rzym 16 lutego. Papież odwiedził króla Franciszka II i jego rodzinę.

Antoni Kłobukowski redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 16 lutego.

	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	315	307
Ruble obrączkowe agio . . . . „	112	110
Talary pruskie za 150 złr. now. . . „	67½	66½
Srebro nowe . . . . złr.	147	145
Półimperyały rosyjskie . . . . „	12 20	12 —
Napoleondory 20-fr. . . . . . „	12 —	11 80
Dukaty holenderskie ważne . . . „	6 90	6 80
„ austryackie . . . . . . „	7 —	6 90
Listy zastawne galicyjskie z kuponami . „	88½—	87½—
Obligacye indemn. z kuponami . . . „	64 —	63 —
Pożyczka narodowa z r. 1854 bez kup. . „	76 —	75 —
Akcye kolei gal. bez kuponu z wpłatą 70% „	172	170
Listy zastawne polskie z kuponami . . złp.	99⅓	98⅓

Wiedeń 16 lutego. (telegraf.)

	złr.	c.
5% Metaliki	65	—
5% Pożyczka narodowa	76	20
Akcye banku narod. wiedeńs. . . .	729	—
„ banku kredytowego	163	70
Srebro	147	—
Londyn 10 funt. szterl.	147¾	—
Dukat pojedynczy	7	3

Wiedeń 15 lutego.

Pożyczka skarbowa		
5% Metaliki na wal. austr.	58 75	58 25
5% Pożyczka narodowa	75 80	75 60
5% Metaliki na mon. konw.	65 25	64 75
5% Oblig. indemniz. niższéj Austryi . .	85 50	84 50
5% „ „ węgierskie	65 50	65 —
5% „ „ chorw. słow. ban. .	63 50	63
5% „ „ galicyjskie	62 25	61 75
5% „ „ bukowińskie . . .	62 —	61 —
5% „ „ siedmiogrodzkie . .	62 —	61 —
5% „ „ innych krajów kor. .	89 —	88 —
5% Pożyczka nowa wenecka	88 75	85 50
Listy zastawne		
5% banku narod. 12 miesięczne	100	99 50
„ „ „ 6 letnie	102	101
„ „ „ 10 letnie	98 —	97 —
„ „ „ losowane w wal. austr. .	86 75	86 50
4% Tow. kredyt. galicyjskie	89 —	88 —
Pożyczki loteryjne		
Losy poż. skarb. z r. 1860 całe	81 75	81 25
„ „ „ z r. 1839 całe	109	108
„ „ „ z r. 1854 na 4% . . .	86 75	86 25
Bilety rentowe Como	16 —	15 50
Losy zakładu kredytowego	112	111.50
„ tryestskie na 4½ %	125	123
„ żeglugi par. na Dunaju	100	99
„ Księcia Esterhazego na 40 złr. . .	90 50	89 50
„ Księcia Salm „ 40 „ . . .	36 25	35 75
„ Księcia Palffy „ 40 „ . . .	38 —	37 50
„ Księcia Clary „ 40 „ . . .	36 —	35 50
„ Hr. St. Genois „ 40 „ . . .	36 50	36 —
„ Miasta Budy „ 40 „ . . .	38 —	37 50
„ Księcia Windischgrätz 20 „ . . .	21 50	21 —
„ Hr. Waldstein „ 20 „ . . .	25 25	24 75
„ Hr. Keglewicza „ 10 „ . . .	15 75	15 25
Akcye bankowe i przemysłowe		
Akcye banku narod. austr.	727	723
„ zakładu kredytowego	164·50	164·40
„ żeglugi parowéj na Dunaju. . . .	402	400
„ kolei północnéj Ces. Ferd. . . .	2122	2120
„ „ rządowéj	290	289½
„ „ zachod. Ces. Elżb.	186	185½
„ „ Pardubickiéj	106½	106
„ „ Nadcisańskiéj	147	147
„ „ Południowéj	190	189
„ „ Galicyjskiéj	168½	168

Kursa zagraniczne (3 miesięczne)

	Disconto miejscowe		
Amsterdam 100 zł. hol.	3	—	—
Augsburg 100 zł. nadreń.	3½	126·75	126·50
Berlin 100 tal.	4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr.	3	127	126·75
Genua 100 lirów piem.	4½	—	—
Hamburg 100 marków	3	112 25	111·75
Lipsk 100 tal.	4	—	—
Liworno 100 lirów.	5	—	—
Londyn 10 funtów	7	149	148·75
Paryż 100 franków	7	59 —	58 90

Waluty

Cesarskie korony	—	20 40
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę	7 5	7 4
„ „ obrączkowe	7 3	7 2
Złoto *al marco*	—	—
Napoleondory	—	11 85
Suwereny	—	20 40
Frydryki	—	12 58
Luidory	—	12 15
Sowereny angielskie	—	15 —
Imperyały rosyjskie	—	12 15
Srebro	—	147
„ kupony	—	140
Talary związkowe	—	—
Pruskie bilety kasowe.	2 24	2 23

Lwów 14 lutego.

Dukat holenderski	6 99	6 89
„ austryacki	7 1	6 91
Półimperyał rosyjski	12 10	11 85
Rubel rosyjski.	2 34	2 30
Talar pruski	2 25	2 19
Listy zastawne galic. bez kupon.	88 70	87 63
Oblig. indemn. bezkupon.	63 —	62 —
Pożyczka narodowa bez kupon	76 20	75 29

Warszawa 14 lutego.

Półimperyały . . . . rubli	—	5 56
Obligi skarbowe . . . . „	—	90 26
kupon	—	1 48⁸⁄₉
Listy zastawne III okresu . . . . . rubli	14 81	—
kupon	—	— 8⅔
Akcye kolei żelaznéj warszawsko-wiedeńskiéj	63 75	—

Wrocław 15 lutego.

Banknoty austryackie w mon. nowéj . . .	67½	—
Polskie bilety bankowe.	87½	—
„ listy zastawne.	86¼	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	—
„ „ „ 3½%	94¼	—
Obligi kolei krak.-szląsk.	—	—

Paryż 13 lutego.

Renta 3%	68	40

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 35 po połud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 35 rano; = do *Przemyśla* 10. 30 rano; 8. 40 wieczór; do *Wieliczki* 7. 20 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 25 po południu = z *Przemyśla* 7. 15 rano; 8. 15 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 8. 40 wieczór; = z *Przemyśla* 6. 15 rano; 3. po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 11. 51 przed południem. = do *Przemyśla* 6. 48 rano; 6. po południu.

Przyjechali od 14 do 15 Lutego.

HOTEL POLLERA. Hr. Artur Gołuchowski wł. dóbr ze Lwowa. Bar. Czetsch Franc. c. k. nadpor. żand. z Wiednia. Majewski Karol ob. z żoną, Wiesiołowski Hipolit właś. dóbr z Królestwa. Lang Alfred inżyn. z Pragi. Köb Kajetan insp. jen. kolei z Przemyśla. Bar. Weisenbach Karol właśc, dóbr z Sobolewa. Spir Maurycy kup. z Gliwic. Gross Jakub plen. z Białéj.

Wyjechali: Hr. Bobrowski Ignacy wł dóbr do Wiel. Poręby. Terlecki Aleksander agronom do Wiednia. Bogusz Zdzisław ob. do Rzemienia. Garlicki Stanisław wł. dóbr do Galicyi. Köb Kajetan inspektor kolei do Wiednia. Tanzer Jan kup. do Pragi. Bar. Weisenbach Karol wł. dóbr do Sobolewa. Spir Maurycy kupiec do Gliwic. Gross Jakub plen. do Prus. Jwański E. wł. dóbr do Wiednia. Kowalski Stanisław ob. do Krakowca. Górski Stanisław wł. dóbr na Wołyń. Bar. Henryk Konopka wł. dóbr do Bochni.

HOTEL DREZDEŃSKI. Jan Kochanowski wł. dóbr z Galicyi. Franciszek Marya Farina kup. z Kolonii.

Wyjechali: Sławiński Przecław wł. dóbr do Galicyi. Michał Dobrzański wł. dóbr do Galicyi.

Inseraty.

†

Za duszę ś. p.

Tadeusza hr. Walewskiego

Obywatela gubernii Wołyńskiej, odbędzie się w Poniedziałek dnia 18 Lutego r. b. o godzinie 10 i pół w Kościele

O. O. REFORMATÓW,

ŻAŁOBNE NABOŻEŃSTWO,

na które się zaprasza krewnych, przyjaciół i pobożną Publiczność. (187)

UCZEŃ,

któren ukończył IV klasę gimnazyalną może znaleść umieszczenie natychmiast w APTECE (172-2-3)

Wojciecha Molendzińskiego

„pod Barankiem“ w Krakowie.

Za zezwoleniem Władz rozpoczynam d. 9go b. m

kurs Gimnastyki

jak nateraz

POKOJOWEJ,

pod dozorem lekarskim. Upraszam tedy szanowne Osoby interesowane o łaskawe zgłaszanie się wraz z dziećmi między godziną 11 i 12 w południe w **domu pod L. 52 przy głównym Rynku na 3 piętrze**, — dla bliższego porozumienia się.

F. Tuszyński, były nauczyciel gimnazyalny.

(21-1-4)

Wilson Graham i Sp.

W LONDYNIE,

Old Broad Street Nr. 75,

dają zaliczki na płody i wyroby polskie, powierzone im w komis na sprzedaż w Anglii lub do wywozu do Ameryki, lub kolonij angielskich. — (Pisać franco) (162-1-8)

W mieście powiatowem WADOWICACH jest do wydzierżawienia na dłuższy lub krótszy czas pod korzystnemi warunkami

TRAKTYERNIA,

obejmująca kilkanaście Pokoi, obszerne Stajnie, dobre Piwnice **i dwa Ogrody warzywny i owocowy.**

Bliższa wiadomość pod literami: **A. B.** poste restante w Wadowicach. (145 3-5)

Wyposażenie dzieci

i ZABEZPIECZENIA

na wypadek śmierci.

Towarzystwo zabezpieczenia życia i rent

„DER ANKER“

(KOTWICA),

utworzyło

wzajemne stowarzyszenie na przeżycie

dla dzieci i osób każdego wieku.

Stowarzyszenia te nastręczają ojcu familii sposobność, za pomocą miernych rocznych wkładek, pozostawienia dzieciom swym znacznego wyposażenia, również ułatwiają osobom bez wszelkiéj obcéj pomocy zostającym, prędkie uzyskanie kapitału i w ogólności stawiają każdego w możności, by grosz swój oszczędzony, mógł jak najlepiéj ulokować.

Towarzystwo wypłaca kapitały po śmierci osoby zabezpieczonéj pod następującemi warunkami:

Żeby swoim spadkobiercom pozostawić **kapitał** 1,000 złr., płatny bezpośrednio po śmierci zabezpieczającego, należy Towarzystwu zapłacić:

w wieku lat 25 roczną premię 19 złr. 20 cent.
„ „ „ 30 „ „ 22 „ 40 „
„ „ „ 35 „ „ 25 „ 50 „
„ „ „ 40 „ „ 29 „ 90 „

W miesiącu Styczniu 1861 wniesiono w Towarzystwie „Der Anker“ następujące zabezpieczenia:

a) 289 ofert w stowarzyszeniu na przeżycie, w kwocie . . . . 237,208 złr.
b) 370 ofert na wypadek śmierci . . . . 576,610 „
659 ofert razem z kwotą. . . . . . . 813,818 „
Do tego wliczywszy:
27,970 ofert wniesionych od 1go Stycznia do 30 Listopada 1860 z kwotą 44,430,868 „
okazuje się w przeciągu lat 2ch ogólna suma:
28,629 ofert z ilością kapitału . . . . . 45,244,186 „

Wypłaty Towarzystwa „Der Anker“ w Styczniu 1861 roku:

Nr Policy	Mieszkanie zabezpieczonego	Ostatnia słabość	Suma zabezpieczona
14,362	Wielka Kaniża	Puchlina wodna	10,000 złr.
13,853	Veszpryn	Suchoty płucowe	6,000 „
13,478	Wiedeń	Konwulsye	500 „
13,592	Szepsi	Suchoty płucowe	5,000 „
Razem			21,500 złr.

Podług poprzedniego wypłacono do dnia 30go Listopada 1860 r. . . . . 147.850 „
Ogólna suma wypłaty do 31go Grudnia 1860 . . 169,350 „

Oferty przyjmuje Dyrekcya Towarzystwa „DER ANKER“ *Wien, am Hof Nr. 329*, lub téż u pp. Inspektorów i Ajentów na prowincyi, mianowicie:

we LWOWIE: Inspektor dla wschodniéj Galicyi i Bukowiny p. August Szellenberg, — dla wschodniego Szlązka, na zachodnią część Galicyi i Okrąg Krakowski p. Konstanty Laszkiewicz w BIAŁEJ, — tudzież Ajenci: p. Karol Wolański, Wilhelm Brühl i A. Eibenschütz w KRAKOWIE, — p. A. Eibenschütz w TARNOWIE. (181-1-2)

Szczupaki solone i STOKFISZ moczony

sprzedają się w Handlu

Adama Ciechanowskiego

pod „MURZYNAMI.“ (144 3-7)

C. G. GUTSMUTH i Spółka

dawniéj Sommermeyer i Spółka w Wiedniu

ck. uprzywil. fabrykanci zupełnie ogniotrwałych i przeciw włamaniu się zabezpieczających

Kas na pieniądze, książki i dokumenta,

stołów do pisania i kasetek,

podług najnowszéj wyłącznéj konstrukcyi z dubeltowem hermetycznem zamknięciem drzwiczek,

również ogniotrwałych wstawków do mebli i murów,

niemniéj wszystkich dotyczących artykułów, mianowicie:

Pras do kopiowania, pieczętowania i stemplowania,

polecają jak najmocniéj wyroby swoje, konsrtukcyi najbardziéj eleganckiéj i trwałéj po **cenach najtańszych.**

SKŁAD i KANTOR: „Wien, **Stadt Freiung** Nr. **240**,“ w Bazarze nowego gmachu banku i giełdy. — FABRYKA: „Wien, Alservorstadt, Annagasse Nr. 359 *vis-à-vis* dem Kinderspitale.

☛ Takowych nabyć można w KRAKOWIE u pp. **F. J. KIRCHMAYERA i SYNA.** (14-9-12)

A. GUMPLOWICZ
W KRAKOWIE

ma zaszczyt oznajmić szanownéj Publiczności, iż Panowie ***Filip Haas i Synowie*** w WIEDNIU, założyli w jego Handlu

☛ **przy ulicy Grodzkiéj Nr. 63** ☚

Wielki Skład komisowy

DYWANÓW i OBIC na MEBLE

z wyrobów swych c. k. uprzyw. fabryk

po cenach fabrycznych.

Prócz tego Skład ten zaopatrzony został wielkim wyborem świeżo sprowadzonych

Dywanów Angielskich,

kap na łóżka, przykryć na stoły, kołder wełnianych, koców węgierskich i t. p. po cenach **jak najtańszych.** (131-2)

Niniejszem mam zaszczyt oznajmić, że otwarty został u mnie

Główny Skład dla Krakowa

najsłynniéj znanych wyrobów ck. krajowo uprzyw.

Fabryki świec stearynowych MILLY

F. A. SARG

W WIEDNIU,

w którym się wyroby te niżéj wymienione za gotowe pieniądze, bez wszelkiéj prowizyi z doliczeniem najtaniéj obliczonych kosztów przesyłki i opakowania sprzedają, jako to:

Świece Kościelne w sztukach po 3, 2, 1½, 1¾, ½, ¼, ⅙, ⅛ na funt
dto stołowe po 4, 5, 6, 8, 12 na funt,
dto dto po 6 i na funt wagi celnéj,
dto do latarń powozowych 6 i 8 na funt wagi wiedeńskiéj,
dto Nocne po 8 i 10 funt wagi wiedeńskiéj,
dto do latarń ręcznych po 29 na funt wagi wiedeńskiéj,
dto Belwedere 6 i 8 na funt wagi celnéj,
Mydło Milly w najlepszym gatunku,
dto dto drugi gatunek,
Glicerin czysty biały.

Także przyjmuję obstalunki do bezpośrednich przesyłek z Wiednia na miejsce obstalunku.

Kraków w Styczniu 1861 r.

(184-1-10) **JÓZEF BARTL, w Krakowie.**

JENERALNA AJENCYA

na Galicyę Zachodnią w Krakowie

najw. koncesyonowanego

Towarzystwa asekuracyjnego

Austryackiego

„F E N I K S“

W WIEDNIU,

ma zaszczyt oznajmić niniejszem, że czynności swe rozpoczęła

z dniem 15 Lutego r. b.

1) Zabezpieczenia od szkód wyrządzonych przez ogień lub piorun wszelkich budynków mieszkalnych i gospodarczych, zabudowań fabrycznych, wszelkiego rodzaju maszyn, gorzelń i browarów, mebli, urządzeń domowych i gospodarczych, bielizny, odzienia, składów towarów, bydła wszelkiéj krestencyi, spirytusów itp.

2) Zabezpieczenia przeciw szkodom elementarnym wszelkich ruchomości będących w przesyłce.

Powstałe szkody zostaną natychmiast dochodzone i bez zwłoki w gotowiznie zapłacone.

Nazwiska panów Ajentów powiatowych, którzy równie jak i jeneralna Ajencya wszelkie oferty zabezpieczeń przyjmują i każdą informacyę najchętniéj udzielają, będą późniéj ogłoszone.

Jeneralna Ajencya dla Galicyi Zachodniéj,

Kraków dnia 16 Lutego 1861 r.

Józef Kalapus, Sekretarz dla Galicyi.

Juliusz Grosse, Jeneralny Ajent dla Galicyi zachodniéj.

☛ Bióro znajduje się przy ulicy Grodzkiéj pod Nr. **71** na dole — w pałacu Edwarda hr. Stadnickiego. (188-1-12)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przez 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura.	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
15	2	332 04	+ 2 7	86	wschodni słaby	pogoda z chmurami		— 1'3	+ 4' 1
	10	30 95	— 0 6	97	„ „	„ „			
16	6	30 30	1 5	96	zachodni „	„ „			

Uwiadomienie.

Mamy zaszczyt niniejszém uwiadomić, jako zleciliśmy panu **Józefowi Kodrębskiemu** w ZALESZCZYKACH Agenturę naszego

Handlu Nasion i Roślin,

upoważniając go do przyjmowania różnych obstalunków w tym rodzaju, które w najkrótszym czasie i po cenach w Katalogu wyszczególnionych wykonane będą.

Katalogi tegoroczne można w Handlu powyższego pana bezpłatnie otrzymać. (86-4-15)

Erfurt w Styczniu 1861 r.

C. Platz i Syn,

nadworny hurtownik (Hoflieferant) Jego kr. Mci w Berlinie.

Młody Człowiek

posiadający praktykę i teoryę w zawodzie gospodarczym, jakoteż co do chodowania i chowania owiec i pszczelnictwo ze szkoły p. Lubienieckiego, życzy sobie objąć odpowiedni obowiązek. Przyjmuje listy franco pod adresą **K. D.** poste restante Dolina. (161-2-3)

Podpisani mają zaszczyt oznajmić niniejszém szanownym Posiadaczom Browarów, Piwowarom i innym interesowanym, że

od 1go Listopada 1860

główny skład komisowy CHMIELU

wszelkiego gatunku, poruczony został

p. J. Bartlowi w Krakowie.

Bracia Tanzer, w Pradze.

Praga czeska w Listopadzie 1860. (111-4-6)

LILIONEZA

z polecenia król. pruskiego Ministerstwa w Wydziale lekarskim rozbierana, ma własność odmładniania skóry nadając jéj naturalną świeżość oczyszczeniem z wszelkich oszpeceń jakiemi są: piegi, plamy wątrobiane, ostudy, parchy, suche i wilgotne liszaje, róża na nosie, z odmrożenia lub ostrości krwi, tudzież żółta powłoka skóry.

Za skutek w 14 dniach ręczymy, a w razie zawodu zwracamy kwotę zapłaconą.

Cena flaszki całéj 2 złr. 60 kr. w. a.

POMADA

pobudzająca wczesny porost brody i wąsów.

Chcąc mieć wczesny porost brody lub wąsów bierze się cokolwiek pomady np. jak dwa ziarnka grochu i naciera się z rana rzeczone miejsca, a najdaléj w 6 miesięcy bujny je porost pokryje; środek ten bowiem jest tak skuteczny, że nawet 17 letni młodzieńcy niemający jeszcze żadnego porostu przychodzą doń za pomocą téj pomady.

Cena puszki 2 złr. 60 kr. w. a.

Płyn Japoński

w pudełkach o 2 flaszkach za 5 złr. w. austr. jest najprzedniejszą kompozycyą do prędkiego farbowania włosów, brody, wąsów i brwi według potrzeby i upodobania, odpowiednio do twarzy, z zupełnem farbującego zadowoleniem; prócz tego polecamy:

Chiński środek dowolnego farbowania włosów

Flaszka 2 złr. 10 kr. w. a.

Oryentalny sposób ogolenia włosów,

bez bólu lub uszkodzenia, na najdelikatniejszych nawet miejscach, a to w 15 minutach, którego to sposobu używa czasem płeć piękna do spędzenia śladów brody i wąsów, tudzież zarastających brwi lub gęstego zarostu ciemienia.

Flaszka 2 złr. 10 kr. w austr.

Fabryka: Rothe i Spółka w Berlinie, główny zaś skład powyższych pięknideł znajduje się wyłącznie w handlu pod firmą: ***E. Skirliński*** w Rynku głównym w Krakowie. (79-3)

Koncert Amatorski

na korzyść

ZAKŁADU św. JÓZEFA

DLA

osieroconych Chłopców

dany będzie

w Poniedziałek d. 18 b. m. wieczór

w wielkiéj Sali „Hotelu Saskiego.“

Biletów dostać można w handlach W. Rutkowskiego w Rynku głównym pod L. 15, — W. Bensdorffa, introligatora w Rynku głównym na rogu ulicy Wiślnéj. — tudzież w księgarni W. E. D. Friedleina. (186--2)

TEATR KRAKOWSKI

POD DYREKCYĄ

JULIUSZA PFEIFFRA.

Dziś w Niedzielę d. 17 Lutego 1861.

Król Władysław Łokietek

czyli

Wiśliczanki.

Wznowiony Obraz narodowy w 3 aktach z tańcami, oryginalnie przez L. A. Dmuszewskiego napisany.

W Drukarni „CZASU.“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother*.